

# Echo KRAKOWSKIE

Rok IV

Kraków, Niedziela 29, Poniedziałek 30 lipca 1951 r.

**Prezydent RP  
dekorował  
krzyżami zasługi  
zasłużonych  
obrońców pokoju  
z Krakowa  
i województwa**

Za aktywną i niestrudzoną pracę w walce o pokój — wyróżniającym się aktywistom miejskich, powiatowych, dzielnicowych i gromadzkich Komitetów Obróńców Pokoju z Krakowa i województwa Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyznał krzyże zasługi:

Złoty krzyż zasługi nadano Zofii Morstinowej - Starowiejskiej członkini komisji intelektualistów katolickich przy WKOP.

Srebrne krzyże zasługi przyznał R. Fronczakowi wybitnemu aktywistę DKOB — Grzegorzki, M. Nowickiemu z MKOP w Zakopanem, J. Steklińskiemu przewodniczącemu PKOP — Nowa Huta.

Brazowe krzyże zasługi otrzymali: W. Mandziara rolnik z Dąbrowy Tarnowskiej, J. Czajna robotnik z pow. miechowskiego, F. Mol rolnik z pow. krakowskiego, St. Szyt z DKOP — Podgórze, J. Kaczmarczyk nauczyciel z Nowego Targu, T. Mrowczyński rolnik z pow. myślenickiego, P. Chwałek robotnik z pow. miechowskiego, St. Wojtko chłopka z pow. miechowskiego i Fr. Haranek rolnik z pow. wadowickiego. (dj.)

**Piotr Ożański  
pobił  
rekord murarski  
w Nowej Hucie  
układając  
26.740 cegieł  
t.j. wykonując  
838 proc. normy**

PROBA pobicia rekordu murarskiego w Nowej Hucie — podjęta przez młodzieżowego przodownika pracy Piotra Ożańskiego — udała się.

W piątek Piotr Ożański jako pierwszy murarz, Ryszard Łabus pierwszy podręczny i Emanuel Zielenka — drugi podręczny pobili rekord murarski ustanowiony przez mistrza murarskiego Władysława Wadowskiego. Pracę młodzieżowa trójka murarska Ożańskiego — rozpoczęła o godz. 8 rano. Do godz. 12 ułożyli oni 31,40 m. sześć. muru a więc ułożyli 12,560 szt. cegieł. Po przerwie obiadowej Ożański, Łabus i Zielenka ułożyli dalszych 14,180 cegieł stawiając 37,48 m. sześć. muru. Ogółem trójka Ożańskiego wykonała 838 proc. normy układając 66,88 m. sześć. muru tj. 26,740 cegieł. Rekord został pobity.

Dotychczasowy rekord Władysława Wadowskiego wynosił 49 m. sześć. t. j. 19,600 cegieł. (bc)

## Wczoraj wyruszyła z Warszawy wielka sztafeta młodzieży z meldunkami na Złot w Berlinie

Młodzież Nowej Huty podjęła dla uczczenia Złotu zobowiązania wartości 618,158 zł

W DNIU wczorajszym o godz. 13 wyruszyła z Warszawy sztafeta młodzieżowa, która przebiegnie przez miasto wojewódzkie, zbierając meldunki i pozdrowienia młodzieży polskiej dla uczestników III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Na granicy polsko-niemieckiej sztafeta przekaże meldunki młodzieży niemieckiej, która z kolei przedłoży je Prezydium Złotu.

**Koncepcja  
prowadzenia  
rokowań zamiast  
stosowania siły  
zyskuje poparcie  
coraz szerszych  
mas ludowych —  
stwierdza  
Joliot-Curie**

W DRODZE z Helsinek Jo. Parzyca zatrzymał się w Kopenhadze przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie z małżonką Ireną Joliot-Curie.

W rozmowie z korespondentem dziennika „Land og Folk” prof. Joliot-Curie oświadczył, że wysunięta przez Światową Radę Pokoju koncepcja „prowadzenia rokowań zamiast stosowania siły” zyskuje poparcie coraz szerszych mas ludowych, które ją uważają za zupełnie słuszną.

Żądanie nasze, by przeprowadzić rokowania w celu zawarcia paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw jest w istocie rzeczą powrotną do tego, co było podstawą zaufania narodów do ONZ — powiedział prof. Joliot-Curie. Łączymy wielkie nadzieje z konferencją gospodarczą, która odbędzie się w Moskwie w końcu bieżącego roku. Oczekujemy przybycia na tę konferencję również przedstawicieli tych sfer, które znajdują się poza ramami naszej organizacji. Zasadniczym założeniem tej konferencji jest myśl, że socjalizm i kapitalizm mogą współistnieć pokojowo.

Chcemy wykazać — oświadczył w zakończeniu prof. Joliot-Curie — jak obrzydliwym korzyść może przynieść gospodarka pokojowa we wszystkich dziedzinach życia.

**Dziś  
o g. 15 spotkamy się  
na czasach  
niedzielnym**

(Kupon na str. 6).

27 bm. do Berlina wysłane zostały ekspozyty wystawy obrazującej pracę młodzieży polskiej i jej walkę o pokój i socjalizm. Wystawa ta czynna będzie w czasie Złotu w Berlinie na Unter den Linden.

Uczestników Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie zapozna z życiem i pracą młodzieży polskiej również plakatowy album wydany w pięciu językach, między innymi w języku chińskim.

**WIELKI WIEC MŁODZIEŻY  
NA RYNKU KRAKOWSKIM**

W DNIU wczorajszym o godz. 12.30 na Rynku Głównym w Krakowie odbył się wielki wiec młodzieży krakowskiej. W czasie trwania wiecu przybyło 18 sztafet z miast powiatowych oraz sztafety z meldunkami z dzielnic: Grzegorzki, Zwierzyniec, Krowodrza, Podgórze i z Nowej Huty. Jednocześnie na rynek przybyły wczoraj dwie sztafety wojewódzkie z Kielc i z Rzeszowa.

W czasie wiecu — do zebranej młodzieży przemówił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie — Witalis Janowski.

**PRZESYŁAMY WAM  
BRATERSKIE POZDROWIENIA**

O GODZ. 13.45, z Rynku Głównego w Krakowie wyruszyła wczoraj sztafeta wojewódzka w składzie 5 osób z meldunkami i pozdrowieniami młodzieży woj. krakowskiego dla delegatów na 3 Złot Młodych Bojowników o Pokój. W meldunku, który wczoraj został wręczony wojewódzkiej sztafecie wyruszającej z Krakowa, czytamy m. inn.:

„Młodzież woj. krakowskiego posyła wam, delegatom na 3 Złot Młodych Bojowników o Pokój gorące braterskie pozdrowienia. Razem z młodzieżą całego świata upoważniamy was do wyrażenia naszej nieugiętej woli walki o pokój, o szczęście młodzieży. Jesteśmy pewni, że młodzież świata zdola przeciwstawić się nawałce zbrodnictwa imperializmu amerykańskiego. Jesteśmy pewni, że pokój zwycięży wojnę. Meldujemy wam, że dla uczczenia 3 Złotu Młodych Bojowników o Pokój — młodzież naszego województwa wykonała 2.747 zobowiązań indywidualnych i zbiorowych, które przyniosły ogółem 1.495.641 zł. oszczędności.

Zorganizowano 2.362 zebrania w których wzięło udział 105.449 osób, zebraliśmy 40.441 zł na fundusz solidarnościowy. Urządziliśmy 757 imprez sportowych i artystycznych.

**POMOC W ŻNIWACH**

PONADTO dla uczczenia 3 Złotu Młodych Bojowników o Pokój — młodzież wiejska naszego województwa w liczbie 15.179 osób przystąpiła do akcji żniw-

**AKCJA** żniwna, przebiegająca szybko i sprawnie na terenie całego kraju — dobiega już końca. Szczególnie sprawnie przebiega żniwa w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie zbiory są znacznie większe niż w gospodarstwach indywidualnych.

nej. Młodzież z miast wysyła również 61 brygad pogotowia technicznego do niesienia pomocy wsi w akcji żniwnej. Jednocześnie zapewniamy was, że nie ustaniemy w naszej dalszej pracy i walce, aby umocnić siły pokoju dla osiągnięcia wspólnego zwycięstwa nad imperializmem. Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

**MŁODZIEŻ PODEJMUJE  
NOWE ZOBOWIĄZANIA**

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się złotem, młodzież Nowej Huty dla przyspieszenia tempa budowy pierwszego socjalistycznego miasta i dla wzmocnienia obozu pokoju podjęła i wykonała już 59 zobowiązań, które przyniosły 618.158 zł. oszczędności.

35 brygad młodzieżowych, zatrudnionych przy produkcji w zakładach chemicznych w Dworach koło Oświęcimia — wykonało zobowiązania, które przyniosło sło 78.783 zł. oszczędności.

Brygada młodych kolejarzy PKP Tarnów — prowadząca parowóz OK-3 zobowiązała się przejechać 115.000 km. bez remontu.

W akcji żniwnej w powiecie Limanowa pracuje obecnie 3.200 młodych żniwiarzy. Podjęte przez nich zobowiązanie posiada wartość 11.852 zł.

Po wręczeniu meldunków sztafeta wojewódzka, której towarzyszył „konwój” złożony z 25 motocykli — udała się do Katowic. (Cz. Breit).

**Kryzys rządowy  
we Francji trwa**

PARYŻ. PREZYDENT Republiki powierzył ponownie misję tworzenia nowego rządu byłemu ministrowi skarbu Petschke. Petschke usiłował już przed dwoma tygodniami utworzyć rząd, ale nie udało mu się otrzymać inwestytury. Jest to już szósty kolejny kandydat na premiera, na próżno usiłujący skleić rząd, którego zadaniem byłoby dalsze podporządkowanie Francji wojennym planom USA i przygotowanie gruntu dla faszysty de Gaulle'a.

**Zapamiętaj  
blok nr 32**

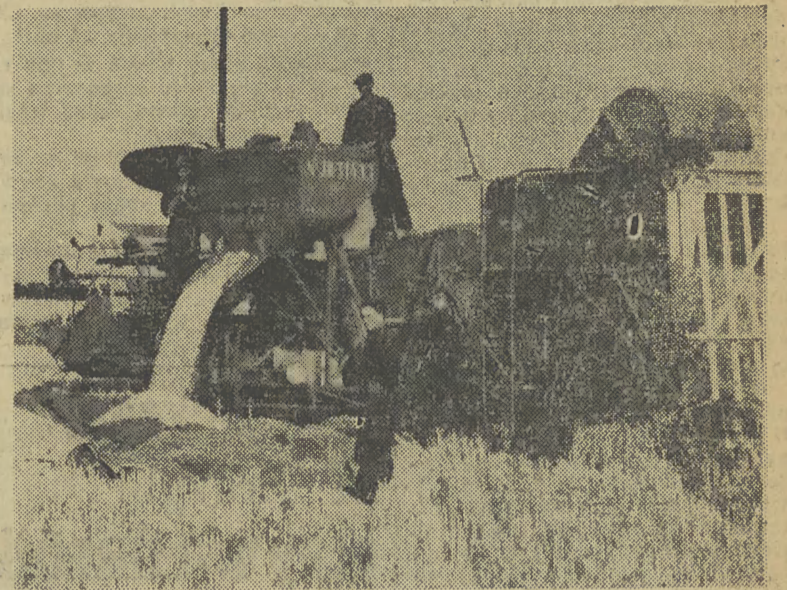
Ostatnio nadszedł do Nowej Huty gabinet dentystyczny, ofiarowany przez Polaków zamieszkałych w NRD. Zostal on już zainstalowany w budynku Wydziału Zdrowia, blok 32.

Pracownicy Nowej Huty wystali na ręce przedstawiciela Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie depeszę następującej treści:

„Droży Towarzysze! W imieniu budowniczych Nowej Huty dziękujemy Wam serdecznie za Wasz dar. Stanowi on jeszcze jeden dowód wartości szeregów naszego ruchu wokół realizacji zadań budowy fundamentów socjalizmu w naszej Ojczyźnie, wokół hasła VI Plenum Komitetu Centralnego Partii. Nie będziemy szczędzić sił w walce o zwycięstwo naszego na-

**PKS wyjaśnia**

W związku z notatką „Prosimy PKS” — Ekspozytura Osobowa PKS nr 3 w Krakowie zawiadamia, że przyspuśczenie z dniem 1 sierpnia zostanie ustalony nowy przystanek przy Osiedlu A-1.



NA zdjęciach omloty w spóldzielni produkcyjnej Wietln. Wymlóconą przez kombajn radziecki pszenicę odwozi się do spóldzielczego spichrza.

**Planowy skup zboża  
powinien być ukończony  
do 31 grudnia**

W CAŁYM kraju dobiegają końca prace przygotowawcze do przeprowadzenia skupu w myśl nowego dekretu. Na wielu terenach gotowe są już indywidualne karty zobowiązań. Na terenie województwa poznańskiego pierwszą ukończyła prace przygotowawcze gmina Jeziorska, bo już w dniu 26 bm. W powiecie Oleśnica, woj. wrocławskiego, na 10 punktów skupu większość jest już gotowa do podjęcia pracy.

**Eksportacja  
zwłok  
i pogrzeb  
kardynała  
Sapiehy**

W DNIU 26 bm. o godz. 18 na stąpło przeprowadzenie zwłok kardynała Adama Stefana Sapiehy. Kondukt żałobny udał się z kościoła Franciszkanów ulicą mi Bracką, Rynekim, pl. Bernardyńskim — na Wawel.

W przeprowadzeniu zwłok wzięło udział 30 biskupów, z ks. Prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele oraz księża, zakony i wierni. Na trumnie leżał kapelusz kardynałski.

Następnego dnia o godz. 10 odbył się pogrzeb Kardynała Sapiehy, poprzedzony nabożeństwem żałobnym w katedrze wawelskiej. Kazanie wygłosił ks. Prymas Stefan Wyszyński. W pogrzebie wzięł udział minister Antoni Bida dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań.

Po nabożeństwie zwłoki złożono do grobu w podziemiach katedry.

**Echo  
NOWEJ HUTY**

Ustalenie przystanku zaletne jest od otrzymania lokalu na kasę z dyrekcji ZOR. Po uruchomieniu kasy biletowej autobusy kursować będą nową trasą przez Osiedle A-1.

**Będą mieli spokój**

W odpowiedzi na notatkę pt. „PPRK 2 prosi”, Jaka ukazała się w „Echo Nowej Huty” dyrekcja okręgową Radiofonizacji Kraju wyjaśnia, że w sprawie prze stalowania głośnika zwróciła się do PPRK 2 i natychmiast po wyrażeniu zgody przystąpi do wykonania potrzebnych prac.

**Dozkonale! Nareszcie pra**

**Dziś 6 stron**

cownicy rachuby będą mieli upragniony spokój, a Jankom muzyka płynąca z głośnika umili pracę.

**Gwizdnął i poleczał**

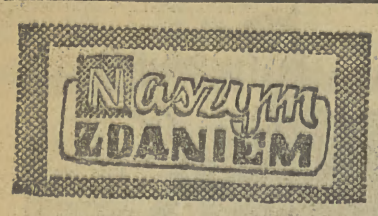
„Czekamy na stacji w Czerwonym Prądniku na pociąg warszawski odchodzący z Krakowa o godz. 15.25...”

Pociąg przybywa... ale nie staje, lecz gwizdnąwszy z brawurą przelatywał przez stację...

A przecież nasze przedsiębiorstwo zalałwilo z DOKP w Krakowie sprawę przystawiania tegoż pociągu w Czerwonym Prądniku.

Tym bowiem pociągiem wracamy z pracy do domu...

Tak oto żala się robotnicy PPRK nr 9 z Czerwonego Prądnika pracujący u przy budowie wału i toru



# Wolność dla esesmanów

**D**RUGIEGO sierpnia minie 6 rocznica podpisania układów poczdamskich. Miały się one stać kamieniem węgielnym nowego okresu powojennej współpracy między narodami, nowego układu stosunków między narodami pragnącymi pokoju. Pokonano Niemcy hitlerowskie miały ulec gruntownej demilitaryzacji, denazyfikacji i dekartylizacji.

Przez 6 lat opinia całego świata była świadkiem wiernej realizacji tych układów przez Związek Radziecki. Równocześnie jednak polityka imperialistyczna zrobiła wszystko, by ominąć, pogwałcić, zniżyć umowę zawartą w Poczdamie. Ostatnio zaś imperialistyczny okupant Niemiec zachodnich postawił kropkę nad i. Władze okupacyjne jednostronnie, bezprawnie cofnęły zarządzenie nr 40 z r. 1945 wydane przez Radę Kontroli. Zarządzenie to zawierało „zakaz prowadzenia propagandy idei nacjonalistycznych, szowinistycznych, hitlerowskich, pangermańskich, militarystycznych i faszystowskich”.

Wolno więc dziś w Trizionii za amerykańskim pozwoleniem wywieszać portrety Hitlera. Za wywieszenie portretów Wilhelma Piecka idzie się do więzienia.

Wolno agitować na rzecz agresywnej wojny przeciwko ZSRR. Za propagandę na rzecz pokoju idzie się do więzienia.

Wolno śpiewać na ulicach zachodnio-niemieckich miast — „Horst — Wessel Lied”, lub „Deutschland, Deutschland ueber alles”. Za pieśni o pokoju idzie się do więzienia.

Wolno paradować w brudnych koszulach. Za przybranie szafirowych koszuli FDJ, zakazanej przez Adenauera, idzie się do więzienia.

Taki jest sens cnotliwej zaręczyny nr 40. Imperialiści wiedzą, że bez oddziałów Wehrmachtu, bez hitlerowskich kohort nie zdolają rozpocząć nowej wojny. Więc dmuchają w niewygasłe ognisko hitleryzmu, szowinizmu i militarystyki.

# Piec „B” w hucie „Kościszko” będzie gotów na 5 miesięcy przed terminem

Budowa wielkiego pieca B w hucie „Kościszko” zakończona będzie o pięć miesięcy wcześniej, niż przewidywał plan — taki oto jest wynik narady budowniczych huty, jaka odbyła się pod przewodnictwem ministra Przemysłu Ciepłego J. Tokarskiego.

Na naradzie tej dokonano podsumowania dotychczasowej pracy, która cechuje przełom w metodach budownictwa przemysłowego. Montaż wielkiego pieca w zasadzie został ukończony. Montuje się obecnie potężną suwnicę w hali leżącej oraz urządzenia załadunkowe i sterownicze. Na ukończeniu jest montaż wielkiej siłowni. W siłowni tej pierwszy króć znajdujący się już pod parą, ruszyła też potężna turbo-dmuchała.

Wszystkie te prace, wykonane w rekordowym tempie, są wynikiem ofiarnej pracy robotników i personelu technicznego — inżynierskiego oraz pomocy radzieckich specjalistów.

Do sukcesu przyczyniła się w wysokim stopniu realizacja zobowiązań podjętych w Cynie Lipcowym.

# Surowe kary za potajemny ubój bydła

**P**ROKURATURA RP i Milicja wykryła ostatnio na terenie całego kraju wiele przypadków potajemnego uboju bydła i trzody chłonnej i nielegalnego handlu mięsem. Ze względu na wybitnie szkodliwy charakter tych przestępstw sprawy kierowane są do sądu w trybie gorącym, bądź do Komisji Specjalnej.

Do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku wpłynęła sprawa Czesławy Garbarczyk, która w antyantympannych warunkach prowadziła ubój i handel zepsutym mięsem. Prokuratura w Sierpcu prowadzi śledztwo przeciwko rzekniowi z gminy Kozłobrody, Gracjanowi Pruszyńskiemu w podobnej sprawie. Przesłucha odpowiedzi z aresztu.

za spekulacyjne zajmowanie się handlem i ubojem bydła i trzody chłonnej skierowany został na 2 lata do obozu pracy Jan Smorawski z woj. pomorskiego, a na rok — Marian i Józefa Nowicki oraz Zofia Kowalczyk w śledztwie znajduje się obecnie około 200 podobnych spraw.

# Ambicją każdej gromady winno być jak najwcześniejsze wykonanie całego planu skupu zboża

Odezwa KC PZPR, NKW ZSL i Zarządu Głównego ZSCh do chłopów polskich

**W**ZWIĄZKU z akcją skupu zboża, KC PZPR, NKW ZSL i Zarząd Główny Zw. Samopomocy Chłopskiej wydały odezwę. W odezwie tej czytamy m. in.:

**O**BFITE plony wydał w tym roku trud chłop polski. W całym kraju rozpoczyna się planowy skup zboża przez państwo. Jest to sprawa dużej wagi dla wsi i dla miast — dla całej gospodarki narodowej.

W roku ubiegłym chłopowie wykonali plan sprzedaży zboża państwu ludowemu, spełniając swój obywatelski obowiązek. Ale w toku zeszłorocznego skupu zboża popełniono nie zostały tu i ówdzie błędy i niesprawiedliwości.

Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych — Rząd Ludowy wydał dekret o obowiązkowej sprzedaży zboża państwu. Dekret ten usuwa poprzednie błędy, stwarza warunki dla zabezpieczenia interesów i potrzeb wsi, a jednocześnie dla zapewnienia chleba całej Polsce.

# Oświadczenie KP Brazylii wzywa naród do walki o pokój

**N**OWY JORK, 21 sierpnia. Dziennik brazylijski „Imprensa Popular” opublikował oświadczenie Komisji Wykonawczej Komunistycznej Partii Brazylii, podpisane przez sekretarza generalnego partii Prestesa.

Komisja Wykonawcza popiera stanowisko narodu brazylijskiego, wyrażającego wolę pokoju i przeciwstawiającego się podżegaczom wojennym i ich lokajom z rządu Vargas, którzy chcą wciągnąć Brazylię do krwawej awantury Trumana i wysłać młodzież brazylijską na rzeź w Korei.

Rząd brazylijski, biorąc na siebie zobowiązania na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów południowo-amerykańskich i Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, podporządkował interesy kraju agresywnym planom Stanów Zjednoczonych. Naród brazylijski — stwierdza Komisja Wykonawcza — nigdy by się nie zobowiązał do napaści na milujące pokój narody.

Naród brazylijski nigdy nie będzie brał udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckemu.

Komisja Wykonawcza oświadcza dalej, że naród brazylijski nigdy nie uzna bezprawnych decyzji tych, którzy przekształcają ONZ w narzędzie amerykańskich trustów i monopolów. Komisja Wykonawcza wzywa wszystkich patriotów do zjednoczenia się w walce przeciwko prowadzonej przez prezydenta Vargas polityce wojennej, do wzmocnienia walki o pokój.

# Mimo rokowań w Kaesong Amerykanie barbarzyńsko bombardują Phenjan

**PEKIN**

**D**ZIŚ rano podjęte zostały rozmowy między przedstawicielami Dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich i przedstawicielami amerykańskimi. Omawiana jest sprawa ustalenia linii demarkacyjnej między obydwojema stronami w celu ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej.

**W**CZORAJSZY komunikat Dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, zadają na wszystkich frontach znaczne straty wojskom amerykańsko-angielskich interwentów i jednostkom armii lisymanowskiej.

Jak donoszą z Phenjanu, w okresie od 10 do 15 lipca amerykańscy piloci powietrzni dokonali 45 nalotów na Phenjan. Zrzucono około 700 bomb wielkiego kalibru, w tej liczbie wiele bomb o spóźnionym zapalaniu.

Naród koreański wyraża oburzenie z powodu zbrodni bandytów amerykańskich, którzy kontynuują bombardowania mimo toczących się w Kaesong rokowań.

**P**LANOWY skup zboża w tym roku przewiduje, że każdy rolnik już teraz otrzymuje zawiadomienie o tym, ile zboża obowiązany jest sprzedać z tegorocznych zbiorów. Każde zobowiązanie oparte jest na jednolitych normach gminnych i obliczone jest zależnie od wielkości gospodarstwa i klasy gleby. Zobowiązanie zaś ustalone nie może być podwyższone. W ten sposób każdy rolnik wie z góry, jaką część zboża ma sprzedać państwu i jak ma gospodarować całą pozostałą ilością plonów.

**Planowy skup zboża przez Państwo**

- zapewnia rolnikom stałą i opłacalną cenę,
- zabezpiecza interesy hodowców trzody chłonnej i plantatorów buraka, konopi, lnu i rzepaku,
- zachęca do walki o wyższy urodzaj z hektara i do zagospodarowania odlogów,
- berze pod uwagę potrzeby rodzin wiejskich,
- przewiduje premie za przekroczenie planu, za sprzedaż państwu zboża powyżej zobowiązania.

Każdy powiat, który plan sprzedaży zboża państwu wykona w 90 proc., uzyskuje zniesienie miarek i odpisów przy przemiele.

# CHLOPI!

**Z**BOŻE sprzedajemy naszemu Państwu. Ludowemu, które pragnie, aby rolnictwo polskie szybko się rozwijało, aby zwiększało wydajność z hektara, aby rosły dochody i dobrobyt małych i średniorolnych gospodarstw.

Zboże sprzedajemy państwu robotników i chłopów, które prowadzi wielkie budownictwo, stawia nowoczesne fabryki i huty, jakich Polska nigdy nie miała, wznosi nowe osiedla i miasta, rozwija oświatę i kulturę, dźwiga dobrobyt całego narodu.

Przez wykonanie planu sprzedaży zboża w terminie pomożemy braciom robotnikom w ich wielkim budownictwie i damy swój wkład w szybki rozwój całego kraju, we wzrost naszego przemysłu i całej gospodarki narodowej. Im więcej będziemy mieli fabryk i wielkich zakładów, im większa będzie produkcja naszego przemysłu, tym więcej wiesz nasza otryma traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, tym więcej otryma nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych i odzież, tym więcej będzie pracy i szkół dla synów i córek chłopskich, tym bogatszy i silniejszy będzie nasz kraj.

Oto dlaczego plan sprzedaży zboża powinien być akuratanie i w terminie wykonany przez każdego rolnika, przez każdą gromadę, przez każdą gminę.

# Chłopi!

Niech ambicją każdej gromady będzie jak najwcześniejsze wykonanie wszystkich zobowiązań — całego planu.

Terminowe wykonanie zobowiązań sprzedaży zboża naszemu Państwu — to patriotyczny obowiązek każdego rolnika wobec ojczyzny — i wkład Wasz w budowę silnej i zamożnej Polski.

# Na marginesie

**W**ZACHODNIM Berlinie kryzys gospodarczy daje się we znaki kupcom i przemysłowcom, z których wielu ogłasza apatię.

Pewien właściciel fabryki guzików, znalazłszy się w kłopotach finansowych zwraca się do znajomego kelnera. — Może mi pan pożyczyc 100 marek pod zastaw mojej fabryczki. — Acha, a potem pan mi nie odda i co ja zrobię z tą pańską fabryką? (z)

List z Jabłonkowa od naszego korespondenta

# W chałupie Jury przeniesionej spod Gronia pieczono znakomite placki na tradycyjnym święcie góralskim

**J**ABŁONKÓW — spokojne zawiązywał miasteczko czechosłowackie w Beskidach zaroilo się dzie siałkami tysięcy ludzi przybyłych z najbliższych zakątków Zagłębia Karwińskiego, Moraw, Słowacji i Cieszyńskiego na tradycyjne święto góralskie, będące rokrocznie wielką manifestacją polsko-czechosłowacką. Święto to jest jednocześnie przeglądem dorobku artystycznego górali z Jabłonkowa, Istebny, Bystrzycy, Nowego Jiczyna oraz Pisku na Morawach.

Święto zbratania górników, hutników i robotników z górnikami beskidzkimi ściągnęło tłumy wycieczkowiczów Czechów, Słowaków i Polaków, którzy ze szczerym entuzjazmem podziwiali barwny korowód górali ubranych w stroje regionalne.

**Z**ESPOLY ludowe przy dźwiękach kapel, przemazgerowały krętymi uliczkami miasteczka do pobliskiego lasku, w którym odbyły się uroczystości. Popularny zespół „Gorola” z Jabłonkowa wystąpił regionalną sztuką z tańcami i śpiewem pt. „Wesele Góralskie”, odzwierciedlając z prawdziwym realizmem obyczaje wsi beskidzkiej.

Pieśni i muzyka rozbrzmiewały do późnej nocy. Wśród zebranych zapanowała prawdziwie brawerska atmosfera. Na miejsce odbywających się imprez przeniesiona została chałupa Jury spod Gronia, będącego popularną postacią wśród miejscowych górali. Obiegał ją nieprzerwanie tłum wycieczkowiczów. W chałupie bowiem pieczono wysmienite placki.

W barwnym tłumie uczestników święta dostrzec można było konsula RP p. Paterka z Morawskiemu, Ostrawy rozmawiającego serdecznie z robotnikami.

Wspaniałe święto góralskie, które przeszło już do tradycji pogranicza polsko-czechosłowackiego po zostanie niewątpliwie długo w pamięci tysięcy ludzi pracy. (p)

# 24 godziny

## na świecie

\* Rząd norweski podpisał z administracją marshallowską układ w sprawie pożyczki amerykańskiej na budowę zakładów produkcji aluminium.

\* W Iraku trwają demonstracje przeciwko przebywaniu na terytorium tego kraju brytyjskich sił zbrojnych.

\* ADN podała, że do końca 1951 r. ilość wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich w Trizionii ma się powiększyć do 500 tys. żołnierzy i oficerów.

\* Rząd Indonezji odmówił prawa zejścia na brzeg przybyłym do Dżakarty urzędnikom konsulatów Chińskiej Republiki Ludowej w Indonezji. Urzędnicy ci otrzymali poprzednio wizy wjazdowe do Indonezji z ambasady indonezyjskiej w Chinach. Odmówienie prawa wjazdu osobom posiadającym paszporty i wizy wjazdowe jest sprzeczne z ogólnie przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi.

# Niedyskrecje

## Cień Reichstaagu nad Ameryką

**P**RED osławioną komisją do badań działalności „antyamerykańskiej” stawia się dziś w Ameryce każdego, kto jest niewygodny byznesmenom z Wall Streetu. O charakterze tej komisji oraz jej członkach świadczyć może najlepiej fakt, że pierwszy przewodniczący tej komisji Parnell Thomas sam... siedzi dziś za kratkami. Oczywiście nie za działalność antyamerykańską, ale za przekupstwo i oszukiwanie machinacje na giełdzie, na wielką skalę.

Otóż przed tą komisją stanął niedawno jeden z pisarzy filmowych z Hollywood nazwiskiem Trumbo. Pisarz, porównując dzisiejszą atmosferę w Ameryce do tej, kiedy Goering podpalał Reichstag, oświadczył, że „ozuże zapach dymu na sali sądowej”. (kl)

Str. 2 Dymitr Szostakowicz

# List małżeństwa Winchester

**N**IE jestem znajomym małżeństwa amerykańskiego Harry i Margaret Winchester, lecz do głębi wzruszył mnie ich list zamieszczony niedawno w „Boston Globe”.

Małżeństwo Winchester piszą m. in.

„Mamy trzech synów w wieku 18, 20 i 21 lat, kochamy ich bardzo i dlatego jesteśmy śmiertelnie przerażeni potworną atmosferą, w jakiej jesteśmy zmuszeni żyć.

Co oczekujecie naszych synów? W imię czego mają oni ginąć?

Moga mnie zapytać dlaczego kompozytor rosyjski wzruszył się i zainteresował tym listem.

Sprawa jest prosta.

Ludzie urodzeni są po to, aby słuchać głosów pianina i skrzypiec, fletów i harfy, aby rozkoszować się cudowną harmonią życia i sztuki. Ale nie po to, aby gięknąć od huków eksplodujących bomb i ślepnąć od bliskawic atomowych. Ludzie

# Dzięki pracy maszyn radzieckich Tychy budują się w rekordowym tempie

**N**A potężny plac budowy socjalistycznego miasta Tychy codziennie przybywają setki wagonów cegieł, drzewa, żelaza.

W chwili obecnej w dziedzinie „A” nowoczesnego miasta są w pełnym toku roboty przy budowie 15 bloków mieszkalnych. W dniu 22 bm. na 3 budynkach założono już więźbę dachową, 7 bloków zostało „pod dach”, przy dalszych 3 blokach w stadium końcowym są roboty fundamentowe. Jeszcze w tym roku 2 bloki zostaną oddane do użytku. Wzrost tempa budownictwa, a 20 budynków zostanie wykonanych do końca br. w stanie surowym.

Tak szybki postęp budowy jest możliwy dzięki wysokiemu mechanizowaniu wszystkich robót. Na wszystkich odcinkach budowy miasta Tychy pracują nowoczesne maszyny. Znaczną ich część — to urządzenia produkcji radzieckiej.

W 100 proc. zmechanizowane są prace przy przygotowaniu zapraw i betonów, transport poziomy i pionowy. W 70 proc. zmechanizowane są prace ziemne i wykopowe. Pracują tutaj potężne kopaczki radzieckie.

# w kraju

Δ Zespół Pieśni i Tańca Amil Radzieckiej im. Aleksandrowa przybył do Łodzi

Δ Centrala Zaoopatrzania Szkoł „Cezar” dostarczyła szkołom w br. pomocy naukowych i mebli szkolnych na sumę około 95 mln. złotych, co stanowi wzrost o około 80 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Δ Na 10 kolejowych dworcach osobowych (w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu, Szczecinie i Olsztynie) uruchomione zostały Biura Obsługi Podróznego. Płaćówki te wykonują szereg usług związanych z potrzebami pasażerów kolei.

Δ W Centralnym Ośrodku Szkolenia Aktywny TPRP w Sulejówku pod Warszawą odbyła się uroczystość przekazania Ośrodkiowi przez Ambasadę ZSRR w Warszawie nowoczesnego aparatu projekcyjnego produkcji radzieckiej. W uroczystości wziął udział ambasador ZSRR w Warszawie, A. A. Sobolew, wraz z małżonką.

Δ Z wielu gromad i gmin ruszyły sztafety pokoju młodzieży polskiej na Zlot do Berlina.

Δ ZMP-owcy ze stacji Wrocław-Główny, którzy po raz pierwszy w kraju zastosowali radziecką metodę „jazdy pleśnienowej”, zdobyli miano najlepszej młodzieżowej brzołady parowozowej.

Δ Na Śląsku powstają nowoczesne hotele robotnicze m. in. przy hucie „Pole”, „Czesłochowa” i „Kościszko” dla 5400 osób.

Δ W kopalni „Kleofas” nowe formy pracy zespolowej systemem „wieloproduktowym” dają możliwość górnikom zwiększenia norm wydobycia węgla do 122 proc.

Δ Wieleznanym szkołom inżynierskim dla robotników o wysokich kwalifikacjach zawodowych kształcą będą 5000 ludzi w Radomiu — garbarzy w Gdańsku — okrętowców i w Warszawie — budowlanych.

Δ Na Dworcu Głównym w Poznaniu otwarto kino aktualności w świetlicy TPPR.

Δ Maszyniści szwedzkiej dyrekcji kolei zabezpieczyli w II kwartale 9 tys. ton węgla, stosując „sodafas” i używając niższych satunków węgla.

# List małżeństwa Winchester

dzie rodzą się do życia, jak ptak do lotu. I to niezależnie od tego, czy urodziła ich amerykańska robotnica, czy rosyjska chłopka, czy urodzili się w Nowym Jorku, czy w Moskwie, czy mówią po angielsku, czy po rosyjsku.

Oto dlaczego kompozytor rosyjski czyta z zaniepokojeniem słowa małżeństwa Winchester, słowa wielkiego cierpienia ludzkiego. Oto dla czego kompozytor rosyjski nie może i nie chce ukryć swego zaniepokojenia obserwując burzę, która nadciąga na głowy amerykańskiej rodziny...

W Ameryce zapewniano, że nie ma na świecie bardziej łatwego, bezpiecznego i wygodnego zajęcia, jak kierować na tamten świat Koreańczyków i Chińczyków.

Ale co na ten temat myśli przeciętny Amerykanin? Czy rozumie on, jak bardzo niebezpieczna jest wojna dla Stanów Zjednoczonych? Jak bezcenny jest dla nich pokój? Czy pragnie, aby jego pokojowy cottage na brzegu Hudsonu, albo gdzieś w Dolinie Kordylierów przez kształcił się w kupę popiołu? Żeby jego dzieci zostały zamordowane niepałem, a jego żona oszalała z niepokoju?

**W**ROKU 1949 byłem w USA na Kongresie działaczy kultury i sztuki — bojowników o pokój. Prawdziwi synowie Ameryki, ludzie uczciwi wchodzili jeden po drugim na trybunę. Przeklinali wojnę i tych, którzy ją przygotowują. Wychwalali pokój, życie, twórczość.

Wtedy to właśnie dowiedziałem się co myślą o wojnie prawdziwi Amerykanie. Mówili oni: „Nienawidzę wojny, bo wtedy kiedy będą na rażać swe życie w obronie miliarderów, pan Morgan będzie wypoczywał w swojej luksusowej willi na słonecznej Florydzie. Nie chcę wojny, bo jestem ojcem i chcę by mój syn żył. Nie chcę wojny, bo kocham moją żonę i pragnę, by była szczęśliwa. Nie chcę wojny, bo kocham amerykańskich ludzi i nikomu nie życzę zła, ani Rosjanom, ani Koreańczykom, ani Chińczykom”.

Oto co mówią prawdziwi Amerykanie, ci, którzy nie są na służbie u królów stali i nafty, nie chodzą na konferencje prasowe do podsekretarza stanu, nie mają dostępu do mikrofonów amerykańskich radiostacji, ani do szpał amerykańskiej prasy.

**O**D tego czasu minęło więcej niż jeden rok. Rozpoczęła się haniebna interwencja amerykańska w Korei. Prześniemu Amerykaninowi odebrano syna, który został wslany na śmierć do Korei. Zmuszono go do płacenia nowych podatków, do ponoszenia nowych ofiar. Za powiedzenie zaś, co o tym wszystkim myśli zagrożono więzieniem.

Ale myślałem mu nikt zabronić nie może...

Panowie z Wall Street chcą, aby małżonkowie Winchester uwierzyli, że to rzekomo ja i moi przyjaciele, że to ludzie radzieccy chcą zabić ich synów, odebrać im ojczyznę, zmusić do zapamiętania języka, zwyczajów, pieśni, świąt. Chcą, aby uwierzyli, że to Koreańczycy zagrażają ich ognisku domowemu i czynią na życie ich ukochanych synów.

Ale małżonkowie Winchester, a z nimi wszyscy uczciwi Amerykanie wiedzą, że to przecież lotne amerykańskie spalił Seul i Phenjan, a nie Koreańczycy i Chińczycy — Waszyngton i Nowy Jork. Dlatego małżonkowie Winchester, a z nimi wszyscy uczciwi Amerykanie wiedzą, że to wszystko, co mówią panowie z Wall Street jest kłamstwem.

(Z czasopisma Literaturna Gazieta).

# Chadecki rząd de Gasperi

**RZYM**

**D**E GASPERI utworzył swój rząd z kol i rząd, różniący się jedynie tym od poprzedniego, że zmienił nazwę jednego z ministrów, a sam de Gasperi objął teke ministra spraw zagranicznych.

Wszystcy ministrowie nowego rządu, z wyjątkiem dwóch, są członkami partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Nowy gabinet powstał po 10 dniach targów i kłótni, co świadczy, że de Gasperi nie cieszy się zaufaniem nawet wśród członków własnej partii.

# Dzień i noc trwa walka O POLSKĄ WIELKIEJ CHEMII

## Karol Chmiel wyrabia 300 proc. normy przy budowie pawilonu AGH

### Sylwetki laureatów

#### Państwowych Nagród Artystycznych

#### Poezja Leopold Staff

Gdy w latach tysiąc dziewięćsetnych w kawiarni lwowskiej Schneidera przy ulicy Akademickiej młody 22-letni, Leopold Staff, odczytywał zebrani kolegom i koleżankom „Dnia duszy” czy „Snuw o potędzie”, nikt jeszcze nie przypuszczał wtedy, że „z nieśmiałego, zamkniętego w sobie młodzieńca”, wyróżnionego przez czołowych poetów polskich.

Już jednak po wydaniu jego pierwszego tomiku w 1901 roku (Staff miał wówczas lat 23) — krytycy z tego okresu przyznać musieli, że zrodził się talent wielki i samodzielny, śmiało przeciwstawiający się młodopolskim nastrojom i słabościom.

Za tomikiem pierwszym poszły w świat następne: Dzień duszy, Piątkom niebieskim, Gałąź kwitnąca, Uśmiech, godzin, W cieniu miecza, Labędy i lilia, Sześciu polnie, Ucho igielne, Wiosenne drzewa i Barwa miodu — rozpięte czasowo w latach 1901—1936.

„Martwa pogoda”, tomik z 1946 roku, walczą programowo wierszem o „Wolność człowieka i miłość człowieka”.

Oprócz utworów lirycznych, Staff wydaje sześć dramatów i szereg mistrzowskich przekładów.

Bogactwo i głębia treści łączy się w poezji Leopolda Staffa z prostotą formy i z artystycznym słowem.

Państwowa Nagroda Literacka jest symbolem łączności z tradycją lat minionych i bólem złożonym pocie walczącej ludzkości.

#### Teatr

#### Wojciech Brydziński

Gdy na scenie Teatru Narodowego w Warszawie pojawia się sztuka Wojciecha Brydzińskiego „Tysiąc walecznych” — gdy krytyka zaczęła wyrażać o niej różne opinie, jedno było w nich zgodne: — że postać profesora Czaplńskiego jest czymś więcej niż ludzka i że Wojciech Brydziński stworzył z niej niezapomnianą kreację.

— Postępować uczony, człowiek pełen prostoty, silnie związany z klasą robotniczą, odpowiadał mi bardzo. Dobrze czułem się w tej roli — stwierdza znakomity, zasłużony aktor. Zasłużony, bo od 37 lat pracujący zawodowo (urodzony w roku 1877) — zaczął występować w teatrze mając lat siedemnaście, a znakomity, bo mający w swoim dorobku szereg wybitnych kreacji w sztukach wielkiej klasyki polskiej i światowej.

Do czasów wojny występuje kolejno w teatrze stanisławowskim, łódzkim, na redowym i Polskim.

W grze Brydzińskiego nie ma miejsca na sztuczne deklamatorskie efekty.

I za to właśnie, za dotychczasowe wielkie role i za wieloletnią, oddaną pracę dla teatru — Polska Ludowa odnowała dziś Wojciechowi Brydzińskiemu najwyższe odznaczenie — Państwową Nagrodę Artystyczną w dziedzinie sztuki i śpiewania.

#### Muzyka

#### Tadeusz Szeligowski

#### Roman Brandstaetter

CZTERY wieki temu, w roku 1549, Kraków, krakowianie, dotknięte do głębi powstaniem, podniosły bunt przeciw sułtanckiej podnosiły bunt przeciw niesprawiedliwości królewskiej i na znak protestu postanowili opuścić miasto.

Tyle mówi historyk! Temat ten podjął śmiało Tadeusz Szeligowski, stawając pierwszą od czasów Moniuszki polską operę realistyczną — „Bunt zakonów”.

Kompozytor urodzony w roku 1896 we Lwowie, muzyczne studia odbywał w Krakowie, we Lwowie i w Paryżu.

Z pracy czysto pedagogicznej przeszedł się w ostatnich latach na kierownictwo artystyczne Filharmonii Poznańskiej, gdzie wprowadził nowy typ pracy zespołowej. Przypomnijmy sobie założony w tym celu ośrodek letni w Łagowie.

W swym oryginalnym, twórczym dorobku Szeligowski posiada wiele pozycji. Znamy nam jest bowiem, jako twórca baletu „Paw i dziewczyna”, pieśni ludowych i kantat, „Wesela lubelskiego” i „Suty lubelskiej”.

W „Buncie zakonów” pragnie udostępnić treść muzyczną wyrosłą w realistycznym warsztacie twórczym Opera, której piątpremiera odbyła się we Wrocławiu, jest wyrazem w pełni udanej próby nowej opery. Przyznajmy się do tego w dużej mierze świetne libretto Romana Brandstaettera.

Brandstaetter, znany dramaturg, silnie związany z życiem teatru, zachęcony twórczą współpracą z kompozytorem tej miary, co Szeligowski, zapisał się do pomysłu libretta z krótkiej, historycznej wzmianki wyłania się cała dynamiczna historia buntu krakowskich studentów. Libretto stanowi na najwyższym poziomie literackim i ideologicznym.

Ze współpracy muzyka i literatura powstała — pierwsza — po „Halce” Moniuszki realistyczna i narodowa opera polska.

„Bunt zakonów” w osobach jego twórców został wyróżniony najwyższym odznaczeniem artystycznym w kraju — Nagrodą Państwową I st. (K. K.)

## na terenie kombinatu w Dworach

### Zaczął się od pionierskiej pracy robotników i naukowców

O D czterech lat dzień i noc, noc i dzień — szła walka o Polskę Wielkiej Chemii. Z bezdrożem i pustkowiem pozostawionym przez okupanta — walczył polski robotnik. Z tajemnicą wzorów, z nieznanymi gałęziami wiedzy, błądząc i klucząc, ponosząc porażki, aby rozpocząć na nowo... aż do zwycięstwa — walczył po pioniersku w laboratoriach polski naukowiec. Czterolatni polscy wysiłki kadry, którą będziemy nazywać ludźmi z Dworów — dziś obleka się w realny kształt. Zwyciężyli!

#### WYMOWA CYFR

SUCHA jest wymowa cyfr. A przecież w nich wyraża się treść tej wielkiej batalii toczony przez ludzi z Dworów w imię przyszłości Polski.

Co wam powie: 50.000 ton wzniesionych stalowych konstrukcji? 1.000.000 metrów sześciennych nowo-wybudowanych bloków, hal, biur i magazynów? Co wam powie: 70 km położonych wewnętrznych linii kolejowych, 100 km dróg bitych i bruków, setki kilometrów sieci wysokiego napięcia, przekopów ziemnych, gazociągów, napowietrznych rurociągów, suwnic, przewodów parowych?

### Dziewczeta schodzą z „wąskich ścieżek” nielicznych specjalności garnąc się do szkół zawodowych

W POLSCE Ludowej nie ma podziału na pracę mężczyzn i kobiet. Kobiety, pracując w tych samych zawodach, wykonywują te same czynności, co mężczyźni — często nawet sprawniej, dokładniej i lepiej.

Zrozumiały to młode dziewczeta, garnąc się coraz liczniej do szkół zawodowych. Tak np.: w ostatnim roku szkolnym do I kl. szkół mechnicznych uczęszczało 5 tysięcy dziewcząt, gdy w poprzednim roku — jedynie 510. W tych samych latach w szkołach elektrotechnicznych liczba uczennic wzrosła z 270 do 2 tysięcy.

Fakty te są również dowodem ważnej przemiany — zerwania z „utartą drogą” tzw. dotychczasowych „kobiecych” zawodów, wąskiej ścieżki kilku specjalności, do których dziewczeta szły masowo, nie doceniając możliwości jakie otwiera przed nimi rozwój naszego życia gospodarczego.

Obecnie do wszystkich szkół zawodowych dziewczeta przyjmowane są na równi z chłopcami. Nie ma dla nich zawodów nieodpowiednich lub niedostępnych. Istnieje bardzo wiele interesujących, a jeszcze za mało opanowanych przez kobiety, gałęzi przemysłu, doskonale odpowiadających ich wrodzonym możliwościom.

DO ZAWODÓW takich należy między innymi chemiczny. Chemia żywi, odziewa, leczy. Budujemy olbrzymie nowe fabryki przemysłu chemicznego, w których praca jest jak najbardziej zmechanizowana. Przy obsłudze precyzyjnych maszyn i aparatów laboratoryjnych wymagana jest nie siła fizyczna, lecz uwaga, dokładność, pilność, a więc cechy w dużej mierze posiadane przez kobiety. Podobnie jest w przemyśle energetycznym. Coraz więcej kobiet pracuje i dochodzi do samodzielnych stanowisk w przemyśle metalowym. Teren nowoczesnej budowy podobny jest do wielkiej „fabryki na wolnym powietrzu”, w której stale wzrastają zastępy kobiet, zatrudnionych w różnych specjalnościach.

Szkoly o kierunkach chemicznym, elektrycznym, mechanicznym, budowlanym stoją otworem przed dziewczętami, a wszystkie, które je ukończą, mają zapewnioną natychmiast pracę.

Olbrzymi rozwój przemysłu i realizacja Planu 6-letniego wymagają szerokiego udziału kobiet w naszym życiu gospodarczym. Niezawodnie w nadchodzącym roku szkolnym znacznie zwiększą się szeregi uczennic w szkołach zawodowych. (z. d.)

Jak wam opisać ten nowy krajobraz ojczyzny, gdzie wokół „szklanych pałaców pracy” strzelają w górę smuklejsze niż przydrożne tobole — kominy wielkich kotłowni. Potężne z bliska — a z oddalenia delikatne jak brabancka koronka — stalowe konstrukcje zbiorników? Jak oddać w słowach moc setek megawatów olbrzymich siłowni? Żelbetonowe bloki stalowej Polski, w których z dnia na dzień montuje się coraz więcej nowych, skomplikowanych maszyn, turbin, pochłaniaczy, filtrów dla dziesiątków nowych wytwórni?

Jak wyrazić precyzję wielkiego planu przygotowawczego, który spina wszystkie te placówki dodatkową siecią dróg, korytarzy, głosińkowych i świetlnych urządzeń sygnalizacyjnych, połączeń telefonicznych — tworząc z olbrzymiego kombinatu w Dworach, jeden wielki organizm. Organizm, który buduje i obmyśla CZŁOWIEK aby dla CZŁOWIEKA uczynić w przyszłości pracę: lżejszą, doskonalszą i przyjemniejszą.

#### ALEJA ZASŁUŻONYCH

NAD drogami, dachami Dworów unosi się pył, który nie opada — pył budowy. Główny szlak codziennej wędrówki tysięcy pracowników nazwijmy: — aleją Zasłużonych. Na dłuższej trasie ciągnie się szereg gablot, w których wiszą podobizny bohaterów pracy. Są wśród nich odznaczeni orderami Sztandar Pracy I i II klasy. Są złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi. Są przodownicy i zasłużeni racjonalizatorzy. Dziesiątki, setki bohaterów.

W gablotach wiszą ich podobizny. Oni sami — mkną elektryczną kolejką, autami, rowerami, przyjmując i odbywając codzienną defiladę w drodze na posterunki codziennej walki o Plan 6-letni.

Bokiem do tej prostej, jasnej drogi, na zakręcie — stoi tablica „bumelantów”. Na tym kompromitującym miejscu nazwiska nie wiszą długo.

Zakłady Chemiczne Oświęcim — to jedna z wielu nazw, donoszących iż wszędzie — jak Polska długa i szeroka — toczy się walka o szczęśliwe dzieciństwo i spokojną starość, o chleb, pokój i potęgę ojczyzny: o socjalizm. A walkę toczą ludzie.

Ludzie na masztach wysokiego napięcia. Ludzie na rusztowaniach

Stefan Henel

#### Sylwetki krakowskie

### Głuchoniemy racjonalizator - wynalazca

NA Wojewódzkiej Wystawie Pomysłów Racjonalizatorskich zorganizowanej w pawilonach Akademii Górniczej, jedeno ze stoisk obrazuje osiągnięcia racjonalizatorskie ślusarza z Zakładu nr 7, Tadeusza Mściwojowskiego.

Przypaźmiw się sylwetce racjonalizatora — z fotografii. Patrzy na nas szczupła niemłoda już twarz, pokryta siecią zmarszczek. Przybywało ich z latami, które bynajmniej nie były łatwe.

Tadeusz Mściwojewski jest głuchoniemy. I ten fakt pogłębiał jeszcze jego zależność od przedwojennych fabrykantów, którzy czerpali zyski z jego racjonalizatorskich pomysłów, uważanych przez wiele lat za „beziemienne”.

W czasie wojny Mściwojewski po raz pierwszy doznał się triumfu swoimi pomysłami. Pracując w radzieckiej cukrowni obliczył materiał i rozmiar kotła i sam wykonał całą pracę nad jego budową, co spotkało się z dużym uznaniem fachowców.

Po wyzwoleniu stanął Tadeusz Mściwojewski do pracy w fabryce, która stała się własnością społeczną. I jak dobry gospodarz — starał się ulepszyć produkcję. Jednym z dziewięciu opracowanych ostatnio przez niego pomysłów jest przyrząd umożliwiający łatwe zdejmowanie rur z matrycy. Innym — przyrząd do gięcia sprężynki i klucz do uchwytów w ertarskich.

Długoletnie doświadczenie fachowca, sprawne ręce i żywy umysł oddał Tadeusz Mściwojewski na usługi ludowej Ojczyźnie. (rz)

i blokach wzniesionych murów. Ludzie w halach montażowych i laboratoriach, w kreslarniach i na wartowniach. Ludzie transportu i biura, kotłowni i magazynów — ludzie z Dworów — ogorzali, spocony i przecieź roześmiani i radośni, każdym gestem i czynem wyrażają bojowe, patriotyczne hasło: Prężej, Więcej, Lepiej.

#### ODPOWIEDŹ LUDZI Z DWORÓW

JESZCZE w grudniu 1949 r. wspólnie z zawodnicami obejmowało tylko 63 proc. załogi, ale od czasu wprowadzenia przez kier. referatu współzawodnictwa Romana Bąka zasad regulaminowych, zaczęło ono gwałtownie wzrastać. Już od czerwca ub. r. we współzawodnictwie bierze udział 85,3 proc. załogi — stan ten utrzymuje się do chwili obecnej. Nie więc dziwnego, że wskaźniki wydajności zaplanowane w 1950 r. na 15 proc. — rosą jak grzyby po deszczu. W wyniku zobowiązań podwyższono je na 18 proc. a wykonano w 25,5 proc. A oto garść cyfr:

Postanowiono skrócić cykl produkcyjny i zaoszczędzić sumę 36.400.000 złotych (wg dawniej relacji złotego). Zobowiązanie przekroczono — zaoszczędzono 67.880.000 zł. W wyniku przyspieszenia środków obrotowych zaoszczędzono 22.926.000 zł. Uplynnięto rezerwy na sumę 130.834.000 zł. Przez zatwierdzenie i zrealizowanie wniosków racjonalizatorskich zaoszczędzono 14.440.000 zł.

29 czerwca br. dzienniki doniosły w jednej z wielu, krótkiej depresji ich bohaterski raport na 22 lipca:

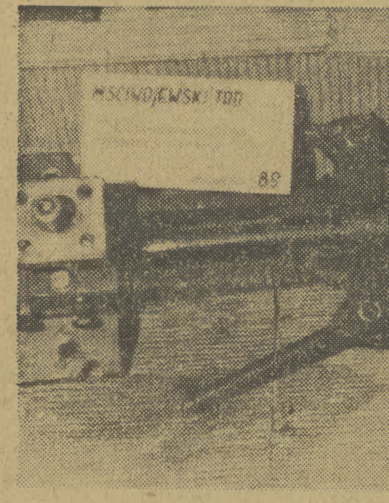
„Załoga zatrudniona przy robotach budowlano - montażowych skróciła termin ukończenia prac w wytwórni półkosku o 14 dni. Załoga generatorów skróciła montaż o 14 dni. Wulkanizatorzy przyspieszają produkcję o 14 dni... I tak od wszystkich załóg, ze wszystkich pozycji budowy i produkcji popłynęły meldunki, które kończyły suche podsumowanie: łączna wartość zobowiązań wynosi 2.037.000 zł”

Oto odpowiedź ludzi z Dworów na apel huty „Kościuszk”. Oto ocenzurę ludzi z Dworów na słowa premiera Cyrankiewicza: „Szczujmy każdą złotówkę”. Oto postawa ludzi z Dworów wobec hasła, które stało się dziś zawołaniem wszystkich patriotów: Przez wzmocnienie wysiłków w produkcji, przez oszczędność i wzrost wydajności pracy — przyspieszmy nasz marsz do socjalizmu.

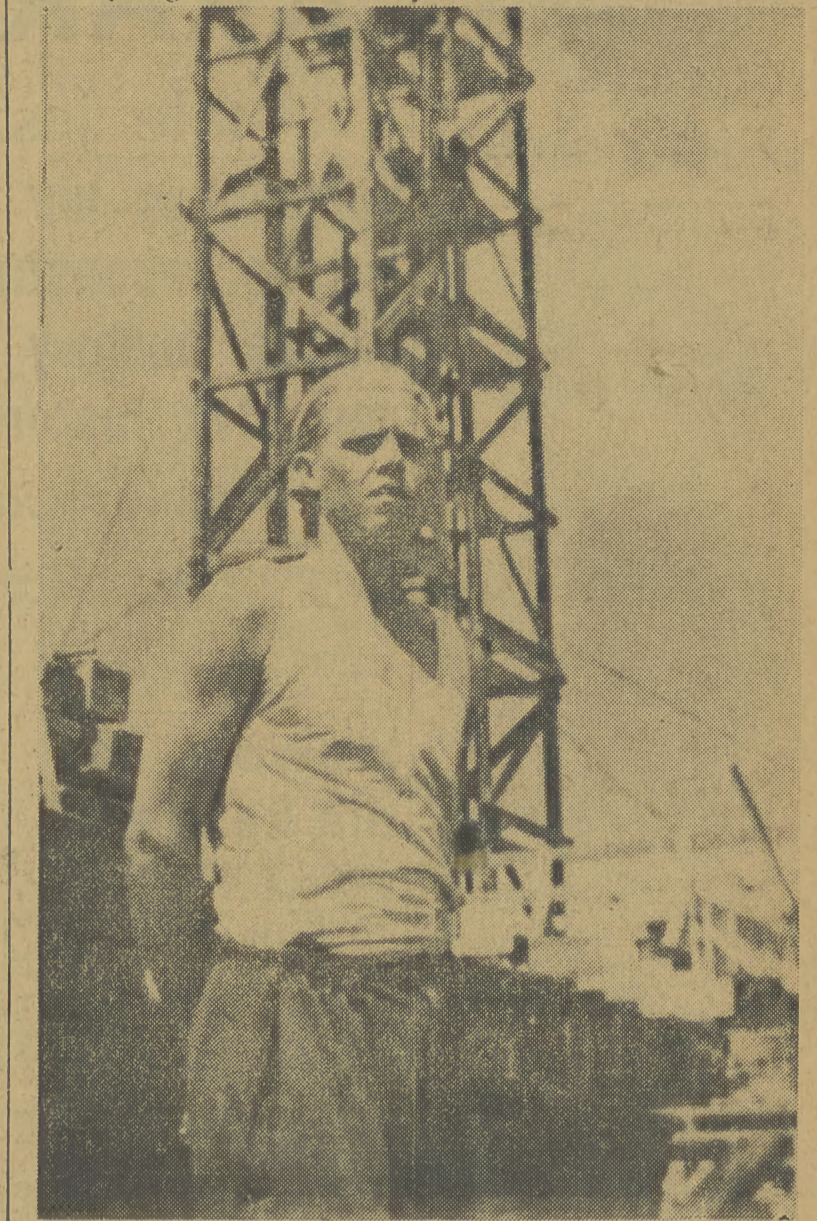
STEFAN HENEL



Mściwojewski Tadeusz — autor 9 pomysłów racjonalizatorskich. (Fot. R. Zawidowski).



Dwa pomysły racjonalizatorskie Mściwojewskiego: 1) Przyrząd umożliwiający łatwe zdejmowanie rur z matrycy. 2) Przyrząd do gięcia sprężynki. (Fot. R. Zawidowski).



### Nigdy nie było tyle dzieci nad morzem — pisze nasz dwunastoletni korespondent

DWUNASTOLETNI korespondent „Echa”, Maryś Werski przysłał do redakcji list z podziwami ze swych nadmorskich wczasów.

„Chyba jeszcze w żadnym roku, w lecie — czytamy w tym liście — nie było nad morzem tyle dzieci, co obecnie. Na plażach sopockich, gdzie przebywam po całym dniu, aż jedno od dzieci. Przyjeżdżają z koloniami lub z rodzicami, którzy tu spędzają wczasy. Spotkałem także dzieci z zagranicy, dzieci polskie z Francji i Belgii, które nasz Rząd zaprosił na wakacje.

Mamy tutaj bardzo dużo rozrywek i wcale się nie nudzimy. Możemy wypożyczać dziecinne zagłówki, gumowe krokodyle, a nawet dętki od rowerów lub samochodów. Nieraz oglądamy „Dar Pomorza” na redzie. Zbieramy muszki i poszukujemy barsztyńców. Przez resztę czasu opalamy się, śpimy, lub jemy”.

„Ale muszę coś skrytykować — pisze. — Chodzi po naszej plaży medwiedź, a właściwie człowiek przebrany za niedźwiedzia. Słońce pali, piasek jest gorący, a on chodzi w skórce od stóp do głowy. Gdy odrzuci tęb z wyszczerzonymi zębami, ukazuje twarz zmęczoną, zlaną potem. Mnie go bardzo żal i nie mogę się nadziwić innym dzieciom, a także dorosłym, że z nim w taki upał baraszkują i ciągną paraset metrow do fotografa. Czy temu człowiekowi nie można by dać innej pracy?”

MARYŚ WERSKI

Karol Chmiel pracuje przy budowie pawilonu AGH prawie od samego początku. Z krótkie rozmowy z nim podczas przerwy obiadowej — dowiedzieliśmy się, że mieszka w Krakowie, na rodzinie i wyrabia przeszło 300 proc. normy, przy budowie pawilonu B2.

Karol Chmiel pracuje pomagając murarzem wykwalifikowanym, przy których uczy się zawodu. (B. C.)

### List z Białegostoku

- \* O WYSTAWIE ARCHITEKTURY
- \* PRZEBUDOWIE JEZDNI
- \* NOWYCH AUTOBUSACH
- \* I NAUCE CHODZENIA

W MUZEUM Regionalnym w Białymstoku otwarto wystawę pt.: „Polska architektura regionalna”. Wystawa zawiera 30 planów, przedstawiających projekty budownictwa miejskiego. Wśród zamieszczonych planów warto obejrzeć projekty Domu Partii, Hotelu, Technikum Budowlanego i siedziby Straży Pożarnej, opracowanych przez inż. arch. St. Bukowskiego.

Obok projektów architektonicznych regionu białostockiego wystawa pokazuje niektóre reprezentatywne budowle z innych miast. Są to przede wszystkim plany warszawskiego MDM, Teatru Narodowego w Łodzi i Poczty Gdanskiej.

Na pokazie wygłaszane są prelekcje na tematy fachowe oraz prowadzone dyskusje. Zwiedzający wystawę wyrażają swoją opinię na temat oglądanych prac, w specjalnie do tego celu przystosowanych ankietach.

STATNIO komunikacja miejska w Białymstoku uległa znacznej poprawie. Tabor miejski został powiększony o 5 nowych autobusów typu „Chausson”. W związku z tym MPK uruchomiło nową linię autobusową „D”, która łączyła dzielnicę Antoninek z Bojarami.

Polepsza się także w Białymstoku stan jezani i chodników. W ostatnim roku zamontowano „kocie łby” na drobnej kostce granitowej na ulicach 1 Maja i Stałna. Obecnie układa się kostkę na ulicy Dąbrowskiego i wiadukcie nad torami kolejowymi. W wielu punktach miasta rozszerzono znacznie chodniki. Most nad torami uległ również przebudowie.

TAK nie można. Proszę się cofnąć i przejść przez jezdnię w miejscu oznaczonym tabliczką. Takimi słowami, spiker, urzędujący wewnątrz wozu Polskiego Radia zwraca uwagę niesfornym przechodniom, którzy nie stosują się do przepisów ruchu. Po miesiącu nauki, który w Białymstoku trwa w lipcu, przechodnie nie przestrzegają przepisów ruchu ulicznego będąc karani mandatami.

Koresp. z Białegostoku Z. SOKOŁOWSKI

Rozmowy z pisarzami

# Maria Wardasówna rozpoczęła epopeję śląską



MARIA WARDASÓWNA znana jest przede wszystkim młodzieży, która pasjonuje się jej powieściami lotniczymi, jak „Janek lotnik”, „Dziewczyna z chmur” i sportowymi jak „W śniegu i słońcu”, „Zwycięzcy Tatr”. Ostatnio rozpoczęła ona jednak nie młodzieżową większą pracę, której tom pierwszy, pt. „Wylom”, ukazał się już na półkach księgarskich.

— Mam zamiar — mówi Maria Wardasówna — przedstawić w kilkutomowej powieści przemiany jakie zachodziły i zachodzą na wsłaskiej. „Wylom” dzieje się z końcem ubiegłego wieku — dalsze tomy przeprowadzą bohaterów mej epopei przez wojnę hitlerowską — aż do uni dzisiejszych.

— Jako Ślązaczka zna Pani doskonale środowisko, które Pani opisuje.

Maria Wardasówna opowiada o sobie. Jest samoukiem, pochodzi z biednej rodziny chłopskiej, z małej śląskiej osady. Z tej wioski wyrywa się do miasta, po naukę, po wiedzę. Przechodzi ciężkie koleje losu — jest posługaczką, następnie — gdy nauczyła się pisać na maszynie — praktykantką biurową. Powoli wydoszła się — wciąż o własnych siłach — coraz wyżej. Jako samodzielną urzędniczkę może spełnić marzenia swoje — zapisuje się na kursy lotnicze i w końcu uzyskuje dyplom pilotki — jednej z pierwszych w przedwojennej Polsce „latających kobiet”.

Równolegle rozwija się w niej chęć pisarska i zaczyna pisać, naprzód drobne utwory, potem coraz większe, aż dochodzi do powieści lotniczych i sportowych dla młodzieży. Szczęśliwie przeżywszy czasy okupacji, chociaż musiała się ukrywać przed gestapo, staje do pracy lotniczej i pisarskiej w wyzwolonej Polsce.

— Byłam pierwszą komendantką portu lotniczego w wyzwolonej Łodzi — mówi z uśmiechem. — Potem przeniosłam się do Warszawy, przesłam unifikacyjny kurs dla pilotów — i coraz silniej pochłaniała mnie literatura.

Zdradza Pani swych zagorzałych czytelników — młodzież!

— Mam zamiar dalej pisać dla młodzieży, ale obecnie na pierwszym planie mam tę wielką pracę, przedstawić ukochaną moją śląską, rodzinną ziemię, przez jakie trudy, przeciwności i kłopoty szła ku dzisiejszej Polsce.

Rozmowę przeprowadził W. Z.

# Szukamy Kościuszki, nie możemy znaleźć Mickiewicza

## KRAKOWSKIE POMNIKI

### stale jeszcze pozostają w sferze planów

#### Dotychczas nie przystąpiono ani do rekonstrukcji starych ani do budowy nowych pamiątek historii i kultury

Napisał dr Jerzy Dobrzycki

NIEDAWNO na łamach „Echa Krakowskiego” pojawiła się notatka, wskazująca słusznie na trudność odnalezienia na rynku krakowskim miejsca, w którym Kościuszko przysięgał narodom w historycznym dniu 24 marca 1794 r. Niepozorna kamienna płyta zlewa się całkowicie z otaczającą ją nawierzchnią z „kociich łebków”, a co gorsza, często pokryta jest szarą warstwą kurzu i błota.

### Prawo dla każdego

#### ZWOLNIENIE OD PODATKU OBROTOWEGO NIEKTÓRYCH ŚWIADCZENI WYKONYWANYCH PRZEZ ROLNIKÓW

W JEDNYM z ostatnich Dzienników Urzędowych Ministerstwa Finansów ukazało się wyjaśnienie dotyczące zwolnień niektórych świadczeń rolników na odsetki podatku obrotowego.

I tak zwalnia się od podatku obrotowego z mocą od 1 stycznia 1951 r.:

a) przemysł ludowy, domowy, chałupniczy albo rzemieślniczy, wykonywany osobiście albo z udziałem członków najbliższej rodziny przez rolników prowadzących gospodarstwo rolne oraz ubocznie przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych lub pracowników rolnych.

Za przemysł rzemieślniczy należy uważać rzemiosło w rozumieniu obowiązującego prawa przemysłowego;

b) czynności furmaństwa (z wyjątkiem dorozkarsstwa), wykonywane osobiście albo z udziałem członków najbliższej rodziny przez rolników prowadzących gospodarstwo rolne lub ubocznie przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych;

c) sprzedaż produktów leśnych i łakomych własnego zbioru wykonywaną osobiście, albo z udziałem członków najbliższej rodziny przez rolników prowadzących gospodarstwo rolne oraz ubocznie przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych lub pracowników rolnych.

Powyższe świadczenia pobierane od członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych lub pracowników rolnych są wolne od podatku obrotowego tylko wtedy, jeżeli są wykonywane ubocznie, to znaczy, jeżeli stanowią dodatkowe źródło przychodów członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracownika rolnego, którego głównym źródłem utrzymania jest udział w charakterze członka spółdzielni lub praca w gospodarstwie rolnym.

Zwolnienie tych przychodów od podatku obrotowego jako przychodów z gospodarstwa rolnego, powoduje w konsekwencji zwolnienie ich również od podatku dochodowego. (Dr S.)

ODNALEŹĆ tę płytę jest istotnie rzeczą nielłatwą, zwłaszcza dla przybyszów z obcych stron. Przechodząc niedawno w pobliżu, zauważyłem grupę młodzieży szkolnej przybyłej z prowincji. Dzieci wraz z nauczycielem szukały miejsca przysięgi. Nauczyciel zapewniał je, że tu gdzieś była dawniej płyta pamiątkowa, którą chyba sprzątnęli okupanci. Wycieczka była już zdecydowana pójść na dalszą wędrowkę po zabytkach, wówczas jednak jakiś przechodzący obywatel zatrzymał ją i wskazał na płytę położoną o kilka metrów dalej.

Fakty podobne zdarzają się często, nie zawsze jednak wycieczki znajdują na miejscu czynnego informatora. Płyta, mająca utrwalić pamięć jednego z najważniejszych momentów naszych dziejów, nie zwraca na siebie niczym uwagi i nie spełnia tym samym ważnej roli wychowawczej w odniesieniu do rzeszy młodzieży, przybywającej do Krakowa „podumać, potęknąć nad pomnikiem sławy”.

### Płonął znicz

ZAUWAŻYWSZY dawno tę niewystarczalność obecnego oznaczenia miejsca przysięgi Kościuszki, zainicjowałem w początkach r. 1946 jako sekretarz gen. Głównego Komitetu „Roku Kościuszkowskiego” zbudowanie przy tejże płycie niewielkiego kamiennego pomnika w postaci „złoty” „kamienia urny”. Urna ta miała służyć jako pomnik znicz, gorejący w dni uroczyste, zwłaszcza związane z życiem Kościuszki i insurekcją. Myśl ta została przyjęta przez Główny Komitet Kościuszkowski, po czym Budownictwo Miejskie wniosło estetyczny kamienny pomnik z urną, z doprowadzonym dopływem gazowym.

W czasie wielkich uroczystości, odbywających się w Krakowie w dniu 12 lutego 1946 r. w obecności wysokich dostojników państwowych, nastąpił podniesienie monumentu znicza od pomnika i pochodni, przywiezionej przez konną grupę chłopów raclawickich z historycznego pola bitwy. Odtąd przez dwa lata kamienny pomnik — znicz wskazywał wszystkim miejsce historycznej przysięgi, zaś w dni obchodów i uroczystości świecił jasno płomieniem gorejącym w kamiennym urnie.

Niestety pewnego dnia w r. 1948 znicz ten nagle zniknął bez śladu. Długo nie mogłem się dowiedzieć, kto i dlaczego sprzątnął ten znicz, spełniający swe zadanie w sposób użyteczny i celowy. Poinformowa-

nie wreszcie, że nastąpiło to podobno w związku z... akcją oszczędnościową. Szło mianowicie o to, że znicz kościuszkowski zużywał przy różnych uroczystościach zbyt wielką ilość gazu, co obciążało budżet miejski. Decyzja taka obudziła musi smutne refleksje, jako typowy przykład niewłaściwie pojętej oszczędności. Ostatecznie można było zamknąć na stałe instalację gazową, sam jednak pomnik mógł pozostać na miejscu i spełniać nadal użyteczną misję zdaleka widzialnego znaku miejsca przysięgi.

### Jak zapobiec obecnemu stanowi rzeczy

SADZE, że najwłaściwiej byłoby po prostu przywrócić dawny pomnik z zniczem, tak uroczysto odsłonięty w r. 1946. Być może, że kamienne płyty i urna z owe go znicza istnieją jeszcze gdzieś w magazynach budowlanych. Jeśli zaś przywrócenie znicza byłoby za jakieś powodów niemożliwe, to najlepiej chyba byłoby uwidocznić i zabezpieczyć płytę Kościuszki przez otoczenie jej z czterech stron artystycznie kutym łańcuchem, przytwierdzonym do czterech niewielkich kamiennych „pacholków”. Motyw to nie obcy w Krakowie, gdyż podobne łańcuchy na kamiennych „pacholках” otaczają z dawną niekiedy zabytkowych budowli krakowskich.

W ten sam sposób należałoby zabezpieczyć granitowy głaz, oznaczający miejsce, w którym stał pomnik Mickiewicza. W prasie pojawiają się często notatki o braku poszanowania dla tego głazu, zamieszczanie go itp. Zapobiec temu może jedynie ogrodzenie go z czterech stron łańcuchem na kamiennych słupach.

### Widma pomników

CZAS zresztą najwyższy, aby całość zagadnienia pomników krakowskich wyszła nareszcie ze sfery bezpłodnych dyskusji i ponawianych co jakiś czas „plamiennych”, lecz stłumionych inicjatyw. Z woli Hitlera i Franka przestały istnieć zbudowane przez naród pomniki Kościuszki, Mickiewicza i Grunwaldu — i tak miało być wedle nikczemnych intencji hitlerowskich na wieki wieków. I obecnie, chociaż Hitler i Frank dawno już przestali istnieć, pomniki nie wróciły na swoje miejsce.

W międzyczasie odnaleziono już wywiezione przez hitlerowców rzeźby i grupy pomnika Mickiewicza, które znajdują się już od półtora roku w Warszawie. Kraków jednak z dziwną obojętnością nie zabiega nawet o przejęcie tych rzeźb. Pominięto również w ubiegłych latach liczne okazje pozyskania dla Krakowa cennego złomu brązu z dawnych pomników Wilhelmów i Bismarcków na Ziemiach Odzyskanych, a przecież odbudowa krakowskich pomników z tego właśnie złomu miała być szczególną historyczną wymogą.

### Należy wnieść nowe pomniki

DO tej sprawy należy zabrać się nareszcie w sposób poważny. Na pierwszym miejscu wnieść należy w Krakowie pomnik wizerunków Bohaterów Armii Czerwonej, którzy poświęcili swe życie dla ocalenia Krakowa i jego skarbowi-

kultury. Następnie odbudowane być muszą pomniki Kościuszki, Mickiewicza i Grunwaldu, aby wreszcie przekreślić i unicestwić rozkazy wydane przez Franka w latach okupacji.

Dalej stanąć muszą w Krakowie pomniki nowe, które istnieć tu powinny już od wielu lat, a tylko przez jakąś dziwną ośpałość nie zostały dotąd wzniesione: pomniki ku czci Matejki i Chopina. Ozdobić wreszcie muszą place, ullice i parki Krakowa pomniki znakomitych wodzów proletariatu i bojowników o wyzwolenie społeczne polskiego ludu. Pomniki te stałyby się widomą oznaką, iż stary Kraków włączył się w wiekopomne dzieło budowy trwałego Pokoju.

### Przed sezonem polowań na dzikie kaczkę i kuropatwy

Państwowa Centrala Leśnych Produktów Nierozwiniętych „Las” przejęła ostatnio agendy spółdzielni „Jedność Łowicka” w zakresie skupu i obrotu dziczyzną.

Ze względu na to, że już wkrótce rozpoczyna się polowania na dzikie kaczkę, a następnie na kuropatwy, skupem ich trudnić się będą placówki terenowe centrali.

W związku z tym we wszystkich placówkach centrali przeprowadza się obecnie przygotowania do skupu upolowanych ptaków. (c)

### Grzegorz Timofiejew

## Do towarzysza niemieckiego

#### BYLEGO WIEŹNIA HITLEROWSKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

#### PAMIĘTASZ, Klaus, kamienioloty?

W obozie zesłaliśmy się, w Guzen, gdzie z przerażeniem nieruchomo Kruszyl się kamień, ale ludzie Dorównać mogli niemy gładom, Surową i kamienną twarzą.

Pragnąłeś w Niemczech ucisk zmienić Na wolność i otworzyć pięści.

Ja byłem z kraju, gdzie zrubienie Cię kładł się od promieni gęściej. Druś jednakowo nas owijał — I walka stał, i wspólna przyjaźń!

Mineło kilka lat. Gdzie jesteś, Dawny niemiecki towarzysz? — Cieżar kamieni pod protestem. Przeciwno wojnie kładę, Słysz, że Truman przejął krwawy spadek I znów gotuje nam zagładę.

Twórcy obozów wyszli z więzień: Z chmury ekylonu twarz mordercy... Znowu podatkich butów ciężar. Chce zmiażdżyć niepodległe piersi. Kamiennie przyjdzie wroga słysząc Do ciebie wołam, towarzysz!

Czy stalingradzki traktor wiedziesz? Po byłej ziemi junkrów? Miasta Podnosisz z ruin? Czy też w biedzie W Trizonii żebrzesz? I urasta Za Tobą cień straszliwy, trupi — Głód, bezrobocie, wojny upiór.

Gdziekolwiek jest, do walki stawaj! Utrwała w dziejach ręka prosta Braterski pokój — nowe prawo — I wznosi na granicznych mostach Przyjaźni łuk. Nie przejdzie faszyzm Granicy tej — przyjaźni naszej.

Sylwetki z Nowej Huty

## To jest nasz wkład w walkę o pokój

— mówi inż. Ługowski



Inż. Ługowskiego, kierownika ośrodka robót Osiedla C-2 znają wszyscy. Energiczny, ruchliwy, trokliwie czuwa nad całością, nad tym aby wszystko „grało”.

Naszą pracę, tu w Nowej Hucie — mówi inż. Ługowski — chcemy dowieść, że bliskie i ważne są dla nas założenia Planu 6-letniego i ich przedterminowe wykonanie.

— To jest nasza skromna cegiełka, nasz wkład w walkę o pokój i jego umocnienie. (mar)

## O krwawej walce górali żywieckich z uciskiem szlacheckim w 1662 r.

RZĄDY Mikołajowa Komorowskiego na żywiecczyźnie — w pierwszym dwudziestolecu XVII w. — stanowią osobną kartę ucisku pańszczyźnianego miejscowej ludności. Komorowski — awanturnik, hulaka, człowiek dla którego nie istniały żadne względy społeczno-moralne, w nieludzki sposób eksploatował swoich poddanych. Górale żywieccy, zaciekali tylko pięści przeciw krzywdzie niesprawiedliwości, przeciw wyzyskowi i zbrodniom „pana na żywiecczyźnie”. A ten — typowy magnat polski — nie liczył się z nikim i z niczym. Za najmniejszy sprzeciw karał bezlitośnie. Lechy żywieckiego zamku — Jamaly nawet najoporniejszych. Uciekali więc górale na Orawę, szli w Beskidy — łączyli się w zbójnicze bandy, by krwawą ręką równać krzywdy społeczne.

Drżał przed „beskidzkimi harnasiami” Komorowski, drżeli i inni

panowie. Ale nie cofali się — przeciwnie, potęgowali ucisk. Dochodziło nawet do tego, że sąd królewski zwraca uwagę Komorowskiemu na jego niewłaściwe postępowanie wobec poddanych, ale on, w odpowiedzi (przewidując równocześnie, że musi opuścić żywiecczyznę na skutek długów!) wysyła na ziemię żywiecką oddziały najemnych żołdaków, dając im rozkaz, by chłopów „nie tylko jak najbardziej populić, ale i niektórych pozabijać”. Rosła nienawiść żywieckich górali.

### DO WALKI Z UCISKIEM

I NAGLE pada z Czorsztyna hasło: Kostka-Napierski wzywał lud Podhala! do walki z takim jak pan Komorowski! Spieszcie do Czorsztyna oddziały żywieckich górali. Niestety, Przybył za późno... Wojska biskupa Gębieckiego rozbiły siły powstańcze. Kostka-Napierski stanął przed sądem panów. Ale za-

giew zapalona na czorsztynskim zamku nie zagasła! O piomieniu walki pamiętali żywieccy górale. I oto w r. 1662 ponownie chwycili za broń — wystąpili przeciw panom, przeciw ciemiężcytelom. Tym razem stało się to w nieco innych warunkach niż powstanie chłopskie w r. 1651. Niemniej jednak oba te ruchy miały wspólne źródło i jedna łączyła ich idea: walka ludu o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Przedtem przypomnijmy nieco historii. „Potop” szwedzki pograżył Polskę w katastrofę, której finał, wydawało się, że zakończy polityczny byt kraju. Wówczas to Jan Kazimierz, o ratunek ojezyny zwrócił się nie tylko do szlachty, ale i „ludzi wszystkich kondycji i stanu”. Na apel króla pierwszy odpowiedział lud Podhala, a z nim także i żywieccy górale! Przez długi okres stawali bohaterami opór w dolinie Soty. Szwedzi nie wtargnęli do całej żywiecczyzny. Dzięki żywiłowemu zrywowi całego narodu wojska szwedzkie zmuszone odwrócić się. Kraj — zniszczony i ograbiony — zachował jednak wolność. I wów czas to panowie — szlachta z dywizji Czarnieckiego zawiązała konfederację w Kielcach, domagając się od króla najpierw 60 miln. złp, później („spuszcili”) tylko — 24 miln. złp. Panowie dobrze kazali

sobie zapłacić za trudy wojenne! Król odmówił zapłaty. Wtedy skonfederowani panowie pod wodzą marszałka Świderskiego „na własną rękę” poczęli egzekwować należne im rzekomo pieniądze. Wyglądało to tak, że do wsi i miasteczek południowej Polski przybywali delegaci marszałka Świderskiego i wymuszali na ludności określoną sumę. Sterroryzowana groźbami ludność zazwyczaj składała panom okup.

### DELEGACI PANÓW

I NA żywiecczyznę przybyli delegaci panów. Mieszczanie żywc złożyli im 4 tys. złp. Górale z okolicznych miejscowości opierali się długo, wreszcie (za namową mieszczan!) oddali 8 tys. złp. Pieniądże złożyli w najdrobniejszej monetcie, tj. w miedzianych szelągach, co znacznie stanowiło duży ciężar. Delegaci zażądali więc, by górale na własnych podwodach odwieźli do Kielc pieniądze, umieszczone w kilkunastu workach. Żądanie dopełniło goręczy górali. Sprzeciwili się — i nie tylko, że nie dali podwód, ale odebrali uprzednio złożone pieniądze! Panów — delegatów zaś wyrzucili z żywiecczyzny! Należy sobie wyobrazić, jakie po tym incydencie — wielkie oburzenie ogarnęło skonfederowaną brać szlachec-

ką. Niebawem marszałek Świderski wysłał specjalny oddział na żywiecczyznę, by się na miejscu „rozliczyć” z hardymi synami Beskidów.

### HARNASIE

ZAPLONĘŁY wici na szczytach gór. Górale na gwałt panów postanowili odpowiedzieć walką. Zaroiły się leśne polany. Na czele oddziałów górali stanęli: Koczur i Krzyśka — dzielni „harnasie” spod Babiej Góry. Ruszyli na panów — uzbrojeni w siekiery, kosy, kłonicie i stare strzelby. Do pierwszego starcia doszło pod wsią Pietrzykowice, którą przedtem oddziały Świderskiego doszczętnie zupły. Polała się krew panów. Ale padli w tej walce i synowie tej niespokojnej ziemi — padł wtedy: Adamczyk, Basik, Duda, Gębłozek, Łasot, Sidor, Tkacz... Panowie musieli jednak ustąpić — cofnęli się aż do Bielska — Białej. Przybyli im jednak nowe posiłki. Uderzyli teraz na wieś Ślemień. Zdobyli ją i zniszczyli. Górale zajęli stanowiska na górze Grojec — zbudowali tu z kamieni wał fortyfikacji — oczekiwali panów.

Tymczasem wieść o walce górali ze skonfederowaną szlachtą dotarła do Jana Kazimierza. Król, pamiętając bohaterską postawę górali podczas „potopu”, natychmiast wy-

ślał oddział królewskich wojsk na pomoc ludowi żywiecczyzny. Ale cóż? — na czele królewskich wojsk stał szlachcic, pan porucznik Bidziński, który zjawivszy się na żywiecczyznę, stanął po stronie... panów — braci! Skierował broń przeciw góralom... Rozgorzały na nowo walki. Jeleśnia i Mutna — dwie wsie zamienione w pobojowiśka, stały się symbolem walki ludu żywieckiego z ciemiężcami szlachecko-magnackiego obozu. Gniew ludu był wielki. I kto wie, ile by polało się tam jeszcze krwi, gdyby nie proboszcz żywiecki, który powagą swego urzędu zmusił obydwie strony do zaprzestania walki. Stało się to i tak kosztem ludu, bo musiał on wydać Bidzińskiemu bohaterów Jeleśni: Juraszka, Jodłowca, Nędzale, Kamińskiego i Krzyzowskiego, których sąd żywiecki — z woli panów — skazał na śmierć! Dopiero interwencja króla zamieniła tę potworną karę na więzienie...

Tak wygasł bunt żywieckich górali. Nie zmogli przemocy, ale też nie ulegli panom! Dziś — ruiny fortyfikacji wzniesione w r. 1662 rękami żywieckiego ludu, przypominają o bohaterskich zrywach chłopów, którzy — w naszej historii — praw do życia i wolności szukać musieli z bronią w rękach!

Roman Billik

Lipiec 29-30 NIEDZIELA PONIEDZ. Marty Julity

Korespondenci »Echa« skontrolowali w dzień bezmięśny spis potraw w lokalach

Przy okazji kilka uwag o obsłudze

W DNIU 23 bm. — a więc w dzień bezmięśny — korespondenci »Echa Krakowskiego« przeprowadzili...

W związku z III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie junacy 41 brygady »SP« podjęli zobowiązania

W związku ze zbliżającym się III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, na którym...

Junacy 41 brygady »SP« uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do wykonania planu...

W Krakowie odbędzie się Krajowy Zjazd racjonalizatorów Przemysłu Cukierniczego

W DNIACH 4 i 5 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie krajowy zjazd racjonalizatorów przemysłu cukierniczego.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu zwiędzą zabytki naszego miasta, Nową Hutę oraz wystawę...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Rena K. z Krakowa. Radzimy Panu zastanowić się nad możliwością połączenia studiów z pracą...

K ORESPONDENT Leś odwiedził bar Hawelki w Rynku Głównym. Stwierdził, że wybór potraw...

WSZYSTKO W PORZĄDKU Korespondent Leś odwiedził również Bar Żywiec przy placu Dominikańskim. Tam znalazł wszystko...

U »WENTZLA« — BRUDNO Ponadto korespondent Alek był w barze »Wentzla«. Tu znowu zbyt długo trzeba czekać na podanie...

Liczne pochwały otrzymał od korespondenta, Edmunda Horaka bar nr 2 przy ul. Celniej. Jedy-

Podobną sytuację »personelowi« stwierdził on i w barze nr 1 przy ul. św. Tomasza.

Dziś odbędzie się narada produkcyjna junaków SP w obozie 55 brygady w Nowej Hucie

Dziś, tj. 29 bm. w obozie 55 brygady PO Służba Polsce, która przebywa na turnusie w Nowej Hucie...

W naradzie wezmą udział przedstawiciele wszystkich brygad turnusowych PO Służba Polsce, które obecnie przebywają w woj. krakowskim...

W tym samym dniu w obozie 43 brygady PO Służba Polsce w Nowej Hucie odbędzie się konkurs gazetek świątecznych i zespołów chóralskich SP. (bc)

Jabłka, gruszki, brzoskwinie i morele ukazały się już w sprzedaży

Już ukazały się w sprzedaży pierwsze jabłka i gruszki. Centrala Ogródnicza rozprowadza...

W najbliższych dniach rozprowadzona będzie większa ilość pomidorów (około 15.000 kg), co przyczyni się...

też w książce zażaleń znalazł licznę skargi oraz usilne prośby o zwiększenie obsługi.

Edmund Horak przeprowadził jeszcze kontrolę w gospodzie Podgórskiej przy ul. Kalwaryjskiej 17...

Dziś otwarcie nowej wystawy w Pałacu Sztuki

Dziś tj. 29 bm. otwarta zostanie w Pałacu Sztuki nowa wystawa pt. »Krajkowa i ziemia krakowska w malarstwie i grafice w XIX i XX wieku«.

Ciekawa wystawa »Średniowieczny Kraków« została otwarta przy ul. Smoleńsk

J AK już podawaliśmy, w oddziale Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 otwarto, nową, niezwykle interesującą i pouczającą wystawę pt. »Średniowieczny Kraków«.

DUŻE zainteresowanie wzbudza również mapa dróg handlowych i gościści zaludnienia, jak i tablice, obrazujące ustrój społeczny i organizację władz miejskich.

Wystawa zapoznaje również z organizacją rzemiosła, kupiectwa, transportu, z budownictwem, sposobami dostarczania i spożywania żywności, strojami i handlem.

Jeżeli chodzi o naukę, to miały wówczas prawo obywatelstwa: astrologia, matematyka, geografia, teologia, prawo, kronikarstwo i pozostające jeszcze w powijakach medycyna.

Specjalne miejsce poświęcono tak zwanej wiedzy tajemnej i krakowianom, którzy w owym czasie zabobonom. Między innymi w średniowieczu rozwijała się już alchemia...

Przy wejściu zwraca uwagę model kilku charakterystycznych budowli krakowskich na tle urządzeń Nowej Huty — symbol połączenia Starego z Nowym.

Wystawa wyruszy po pierwszym sierpniu br. na objazd po Polsce. Byłoby jednak pożądanym, by zorganizowano na miejscu stałą wystawę, obrazującą życie Krakowa na przestrzeni wieków. (bp)

Co zobaczymy na ekranach w sierpniu

W sierpniu zobaczymy na ekranach kin krakowskich kilka nowych i ciekawych filmów. Przede wszystkim będziemy mieli możliwość ujrzeć wspaniały film produkcji niemieckiej pt. »Rodzina Sonnenbruch«...

Z filmów czechosłowackich wyświetlone zostaną filmy: »Zasadzka«, »Cesarski słownik«, opracowany na tie bajki Andersena pod tym samym tytułem i pełna humoru komedia pt. »Ślub z przeszłością«.

Co, gdzie, kiedy.



NIEDZIELA I PONIEDZIALEK Teatr im. Słowackiego: g. 19 »Alkad z Zalamei«.



NIEDZIELA Apolo: godz. 15, 18, 20 »Było to w maju«.

Nowa Huta: »Barłoczek«, godz. 18 i 20, w niedzielę 16, 18 i 20.

PONIEDZIALEK Apolo: godz. 18, 18, 20 »Było to w maju«.



Otwarte od godz. 9 do 15, w niedzielę i święta od godz. 9 do 18. Wystawa w Sukienicach (czytelniczka miska) »Dawny Kraków w karykaturze«.



DZURURY APTEK Szczepańska 1, Karmelińska 23, Długa 85, Lubicz 7, Kościuszki 18, Krakowska 19, Dietla 78, Borek Fałęcki — Główna 844.

DZURURY POŁOŻNICZY We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK Kraków, ul. Siemiradzkiego 1, tel. 222-22 lub 211-12



NIEDZIELA

6.00 Dziennik poranny. 6.20 Polskie melodie ludowe. 6.30 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.10 Melodie operetkowe. 8.30 Audycja SKRK. 9.30 »Dobry kociński przed zyciem« — fragment opowiadania. 9.45 »Wieś tańczy i śpiewa«.

PONIEDZIALEK

5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Pieśni ludowe różnych narodów. 6.45 Program dnia. 6.55 Komunikaty i muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Koncert solistów. 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 »Na swojską nutę« — gra zespołu harmonistów T. Westowskiego. 13.30 Audycja ZNP. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 »Pogadanka. 16.30 Audycja PCK dla dzieci. 16.45 »Kochany E. Varuso« — tenor, W. Horowitz — fortepian — płyty. 16.45 Kącik racjonalizatorski — pog. A. Zakułskiej. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fall 49. 17.15 Koncert małej ork. Rozgł. Wrocławskiej pod dyr. A. Wiernika. 18.00 Aud. z cyklu — »Polska myśl i polskie opiewa«. 18.15 Dziennik krakowski. 19.25 Muzyka operowa. 19.30 Zbiórka zbóż z spółdzielczych pol. rep. 19.00 »Wielki partyzant pokonany« — fragment powieści M. Dugarda pt. »Rodzina Thibault«. 19.40 Recital fortepianowy. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dzieńnik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Słuchowisko poetyckie. 21.00 Koncert krak. ork. i chóru P. R. pod dyr. J. Gerla z udziałem W. Progni — sopran, K. Włodarskiej — alt, B. Muszyńskiej — skł. W. Kötányi — tenor i K. Rogowski — tenor. 21.45 Wspomnienia robotników. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Rep. z Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert.

W Sopocie na kortach i szachownicach walczą tenisiści i szachiści o zaszczytne tytuły

Olejniszyn, Hebda, Chytrowski, Piątek, Radzio i Buchalik ćwierćfinalistami

(Od specjalnego wysłannika).

KORTY Sopotu toną w promieniach słońca. Na czerwonym ich tle szybko przesuwają się białe sylwetki grających. W głębokiej ciszy drżni ucho charakterystyczny dźwięk rakiet, co pewien czas zrywa się na trybunach burza oklasków.

Walczy z „analfabetyzmem sportowym” starszych Sport to odprężenie po pracy — mówi dr Kościuszkowa i prof. C. Zaremba



Z PUNKTU widzenia lekarskiego — mówi dr Janina Kościuszkowa — twierdząc, że sport to zdrowie, lecz sport racjonalnie uprawiany. Najmniejsze bowiem zmęczenie jest niewskazane i mija się z celem.

Uprawiając sport zapominamy o swej codziennej pracy, gdyż pływanie, tenis, piłka nożna itp. dają duże odprężenie zarówno pracownikom umysłowym jak i fizycznym.

Myśl się ten kto twierdzi, że sport i śpiew nie mają ze sobą nic wspólnego. Jest bowiem wprost przeciwnie — dobry śpiew uzależniony jest od sportu.

Przy śpiewie oddychać się musi dociężałym powietrzem, czyli przy pomocy tzw. oddechu przeponowego. Od tej umiejętności zależy właśnie jakość samego śpiewu.

Na należyte wywyczerzenie tego oddechu wpływa bezwzględnie uprawianie pewnych sportów jak racjonalna gimnastyka, bieg itp. Najlepiej więc wyrobiony oddech przeponowy mają wszyscy sportowcy.

Każdemu z moich uczniów bez względu na jego wiek gorąco polecam uprawianie sportów. Sam codziennie uprawiam gimnastykę.

Sędzia śledczy zadzwonił po konwojenta i odesłał starszkę do celi. Poprosił natomiast, aby sprowadzono Osieninę, Natalia Michajłowna weszła do gabinetu. Twarz jej była zapłakana, oczy opuchnięte.

Sensacji większego kalibru na razie nie notujemy, ale niespodzianki zdarzają się każdego dnia turnieju. W piątek rano na przykład stary rutyński Bratek, którego znamy również z lodowiska hokejowego, na którym zimą spisywał się nie jako bramkarz, zeszedł z kortu wyeliminowany w trzech setach przez 19-letniego Piotrowskiego z CWKS. Bratek grał bardzo źle, długo medytował po meczu w szatni nad zmiennością formy, której nieobliczalny skok w dół przyprowadził go o przykrą porażkę. Piotrowski uszczęśliwiony z sukcesu pobiegł za raz na piaseczysty brzeg plaży, by orzeźwić mięśnie i nerwy w chłodnych falach morza.

TYMCZASEM na korcie obserwowaliśmy już, następnym występem — tym razem deblistów. Radzio i Kwiatek zbyt późno zerwali się do walki ze Słazakami Niestrojem, Kowalczewskim. Przegrali dwa pierwsze sety, trzeciego wygrali do 0, ale w czwartym nie starczyło młodoci zdolności i koncentracji. Słazacy wygrali mecz. Radziowi i Kwiatekowi marzył się finał w debliu. Marzenia jednak nieoparte wola zwycięstwa nie zdążyła się na nic. Młodzi zmarnowali dobrą szansę. Obsada w debliu nie jest silna: Ksawery Tloczyński zerwał sięgnęto w czasie zdawania normy na SPO w Szczecinie, Olejniszyn zaś koncentruje się tylko na singlu. Radzio i Kwiatek zarzuli się od szachistów — powolnością. Debel wymaga błyskawicznej orientacji. Nie ma czasu aby czekać na błąd przeciwników.

Z HEBDA i Beldowskim spędziłem my siostę poobiednią nad szachownicą arcymistrza Węgry Gerebena, który gromił właśnie swego bułgarskiego przeciwnika. Szyby zamkniętych okien oddzielały nas od słonecznego świata. W sali jest szaro od dymu, tajemniczo. Czas tu płynie powoli, jedna partia przecięt trwa czasem pięć godzin.

Przez 30 min. czekaliśmy z Hebda, aż Gereben zdecydował się na ruch. Wreszcie przesunął on biały pionek o kilka centymetrów na szachownicy. Zdawało się

że ruch był bez znaczenia, ale za chwilę zaczęły się dziać na szachownicy różne dziwne. Bułgar stracił zaraz gońca, dwa piony i konia, w 10 min. później partia była zakończona. Okazuje się, że i w świecie szachistów istnieją kończące cioty. Mały ruch po pół godzinym namyśle rozstrzygnął partię i przyniósł nowe zwycięstwo faworytowi turnieju. Gereben jest prawdziwym maniakiem szachów i nawet przerwę niedzielną spędził nie na plaży, ale w dusznym pokoju bawiąc się na szachownicy rozwiązywaniem skomplikowanych zadań.

W RÓCZY na korty Ogniu. A warto, bowiem po południu byliśmy świadkami dwóch niezmiernie emocjonujących pojedynków. Muskulany Piotrowski stoczył dramatyczny pojedynek z Chytrowskim ulegając dopiero w pięciu setach. Piotrowski wykazał olbrzymią ambicję przewrócić się chyba z 10 razy przy obronie zdawało by się beznadziejnych piłek, w piątym secie zarzął się silnym tempem. Młody tenisista CWKS walczył pod koniec spotkania z silnymi kurczakami nóg, które utrudniały opór. Ostatecznie wygrał Chytrowski, 6:4, 5:7, 6:1, 2:6, 6:2. Najpiękniejszy dotychczas pojedynek turnieju stoczyli Olejniszyn z Beldowskim. Zwyciężył Olejniszyn 3:6, 6:2, 6:3, 7:5 po żywej grze stojącej na zupełnie przyzwoitym poziomie.

Do ćwierćfinałów w grze pojedynczej mężczyzn zakwalifikowali się więc prócz Olejniszyna i Chytrowskiego — Radzio, Piątek i Buchalik. W tej chwili niezmiernie trudno jest odpowiedzieć na pytanie, kto będzie mistrzem Polski na r. 1951. Faworytów jest kilku. Wśród nich tenista, który przed kilkunastu laty zdobywał już ten zaszczytny tytuł. Nie trzeba dodawać, że my ślimy o Hebda.

B. TOMASZEWSKI

Powrót pingpongistów z Bułgarii

W piątek, po południu na letniskim Okale przybyła z Sofii ekipa pingpongistów polskich.

W czasie swego 9-dniowego pobytu w Bułgarii pingpongiści polscy rozegrali dwa spotkania w Sofii. Reprezentacja ZS Ogniu spotkała się z reprezentacją „Czerwonego Sztandaru” wygrywając 5:1. Takim samym wynikiem zakończyło się drugie spotkanie rozegrane w Płowdiv.

Z zawodników polskich najlepiej wypadł Arbach.

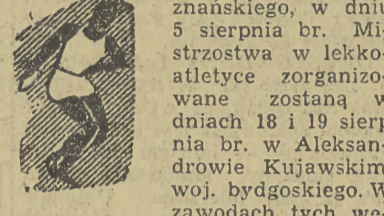
W drodze powrotnej pingpongiści polscy zatrzymali się w Bukareszcie, gdzie rozegrali treningowe spotkanie z czołowymi zawodnikami Rumunii, wygrywając 6:5.

Tajemnica wojskowa M. SZEJNIN prezydent M. PAWŁOWICZ

Sportowcy wiejscy przygotowują się do Centralnych Mistrzostw Wsi

W SIERPNIU br. odbędą się Centralne Mistrzostwa Wsi w lekkoatletyce oraz w siatkówce. Zawody te będą generalnym przeglądem sportu wiejskiego przed Spartakiadą.

Centralne Mistrzostwa Wsi w siatkówce rozegrane będą w gromadzie Bralin, w pow. Kępno woj. poznańskiego, w dniu 5 sierpnia br. Mistrzostwa w lekkoatletyce zorganizowane zostaną w dniach 18 i 19 sierpnia br. w Aleksandrowie Kujawskim, woj. bydgoskiego. W zawodach tych weźmie udział ponad 510 czołowych sportowców wiejskich.



Po zakończeniu Centralnych Mistrzostw Wsi, zawodnicy najlepszych zespołów powołani zostaną na 3-tygodniowy obóz kondycyjny do Przemyśla.

Obecnie trwają ostatnie przygotowania do Centr. Mistrzostw Wsi. Odbły się już wszędzie eliminacje powiatowe, a do końca bież. miesiąca zakończone zostaną eliminacje wojewódzkie.

Zespoły wyróżnione w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich otrzymają nagrody w postaci sprzętu sportowego.

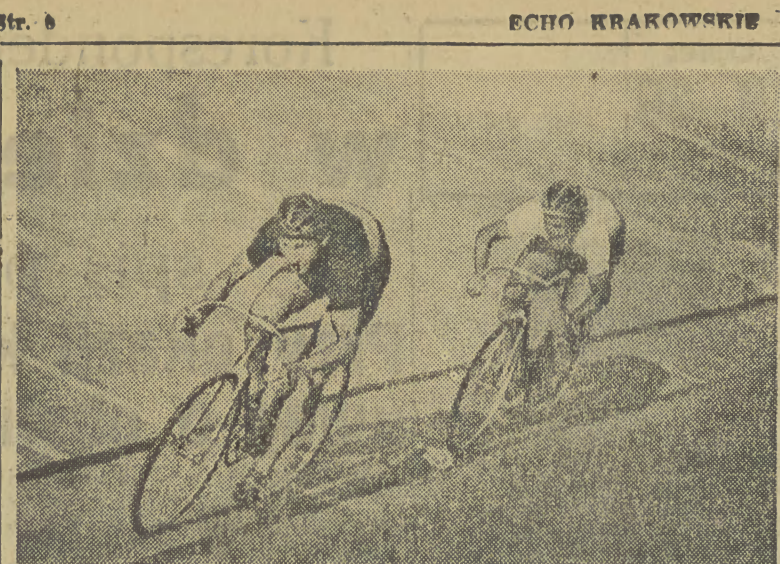
W niedzielę ciekawe spotkanie o wejście do II ligi Spójnia-Ogniwo Kr. Ib

Dziś w niedzielę zostanie rozegrane w Krakowie na boisku Spójni ciekawe spotkanie piłkarskie o wejście do II ligi.

Spotkanie to będzie rewanżem za mecz rozegrany na boisku Ogniu, w którym Spójnia wygrała w stosunku 5:4, zdobywając tytuł mistrza krakowskiej klasy wojewódzkiej. Od wyniku niedzielnego spotkania zależeć będzie w dużej mierze, która z drużyn krakowskich zakwalifikuje się do II ligi. Spójnia ostatnio uległa w Skarżysku tamtejszej Stali a Ogniu wygrała z Gwardią Lublin. Mimo że stawka meczu jest poważna, spotkanie na pewno zostanie rozegrane w sportowej atmosferze i będzie dobrym zakończeniem imprez zorganizowanych przez Spójnię Kraków w ramach „Tygodnia otwartych boisk i bieżni”.

Poniżej podajemy aktualną tabelę rozgrywek.

Table with 5 columns: Rank, Team, Points, Goals, etc. 1. Ogniu Kr. Ib, 2. Stal Skarżysko, 3. Gwardia Lublin, 4. Spojnia Kr., 5. Wlokn. Krosno



Z torowych zawodów kolarskich. Marchwiński finiszuje, wyprzedzając na wirażu Kupczaka. (Foto Borek).

Piłkarze ZUT zwyciężają w turnieju Spójni

W ramach „tygodnia otwartych boisk” sportowcy kół sportowych i klubów zdobywają minima do odznaki SPO oraz rozgrywają szereg ciekawych zawodów w piłce statkowej, koszykowej, gimnastycznej i w zapasach.

Ostatnio na boisku sportowym Spójni przy ul. Dekerta w Podgórzu rozegrano ciekawy błyskawiczny turniej piłki nożnej. W turnieju wzięły udział drużyny kół sportowych przy Zakładach Uprawy Tytoniu w Czyżynach, kół sportowe Zjednoczonych Fabryk Cukru Czekolady, Gastronom, PZZ, PSS „Robotnik” Wieliczka i Krakowskich Zakładów Przemysłu Mięsnego.

W poszczególnych spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia: PSS „Robotnik” Wieliczka — Zjed. Fabryki Cukrów i Czekolady 3:0 (1:0), Polskie Zakłady Zbożowe — ZUT Czyżyny 0:4 (0:2), Krakowskie Zakłady Przemysłu Mięsnego — Gastronom 3:0 (1:0), Krakowskie Zakłady Przemysłu Mięsnego przegraly po dogrywce z piłkarzami ZUT w stosunku 1:5 (1:1).

W spotkaniu finałowym jednostka ZUT Czyżyny wygrała z PSS „Robotnik” Wieliczka 5:4 (3:0), zdobywając tym samym pierwsze miejsce w turnieju przed PSS „Robotnik” Wieliczka, Krakowskimi Zakładami Przem. Mięsnego, Gastronomem i PZZ. (w)

Dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo II ligi

Po dwutygodniowej przerwie rozegrane zostaną dziś w niedzielę dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo II ligi.

W grupie śląsko — krakowskiej grać będą: Budowlani Przemysł — Górnik Knurów, Włóknarz Chelmek — Gwardia Kielce, Stal Sosnowiec — Ogniu Tarnów, Stal Dąbrowa Górnicza — OWKS Kraków.

Dynamo Moskwa grać będzie w Berlinie

BERLIN (obsł. wł.). Jak podało radio NRD, na 3 Światowy Złoty Młodych Bojowników o Pokój przybyć mają piłkarze moskiewskiego Dynamo, którzy w ramach zlotu rozegrają towarzyskie spotkanie z reprezentacją NRD.

Porażka piłkarzy CDSA

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ligi ZSRR CDSA przegrało w Moskwie z WMS 0:1. Była to pierwsza porażka piłkarzy CDSA w drugiej rundzie rozgrywek. Pomimo porażki drużyna ta utrzymuje się nadal na czele tabeli, mając na swym koncie 31 zdobytych punktów.

Dokąd dziś pójdziemy?

LEKKOATLETYKA. Godz. 16:30 Stadion lekkoatletyczny Ogniu: Ogólnopolskie Mistrzostwa Lekkoatletyczne ZS Ogniu. PIŁKA NOŻNA. Godz. 17:30 Boisko Gwardii: Ogniu Kr. Ib — Spójnia Kr. (O wejście do II ligi).

Sportowcy Spójni zdobywają minima do SPO

W ramach „tygodnia otwartych boisk” sportowcy Spójni zdobywają minima do odznaki SPO. Ostatnio odbyły się próby w strzelaniu, pływaniu oraz na torze przeszkód. W strzelaniu minima uzyskało 21 osób a w pływaniu i na torze przeszło 25 osób. Najlepszy czas na torze uzyskał Balicki z kół sportowego przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego, który wszystkie przeszkody pokonał w czasie 47 sek.

2:0 prowadzi Szwecja w finale Pucharu Davisa

W piątek rozpoczęto w Bestad (Szwecja) finałowe spotkanie teni sowe, z cyklu rozgrywek o Puchar Davisa, pomiędzy Szwecją a Niemcami. W pierwszym dniu rozegrano gry pojedyncze, które wygrali zdecydowanie Szwedzi, będący faworytami spotkania. W pierwszym spotkaniu Von Cramm przegrał z Bergelinem 4:6, 1:6, 4:6, w drugim Bucholz uległ Dawidssonowi 2:6, 1:6, 4:6.

KUPON Konkurs „Czy znasz okolice Krakowa?” Czwarta wycieczka Zdjęcie przedstawia Nazwisko i imię Adres

czyżym wujaszkiem. Nie wspólnego z panią nie ma. Kto jest pani mężem? — Wojskowy, Lejtnant. — Gdzie się znajduje teraz? — W niewoli. — Skąd pani wie, że jest w niewoli? No, czemu pani milczy? Skąd pani wie, że maż jest w niewoli? — Pewien człowiek powiedział mi to — powiedziała zmieszana Osienina. Larczew przyrzła jej i nagle pewna myśl jak błyskawica zaświtała mu w głowie. Podeszedł szybko do Osieniny i pochyliwszy się nad nią powiedział: — Ten człowiek prosił panią o oddanie pewnej drobnej usługi, obiecując, że Niemcy za to zagwarantują życie pani męża. Czy tak? Osienina rozplakała się i poprzez lzy zapytała: — Skąd pan wie o tym? — Kim jest ten człowiek? — ostro zapytał Larczew. — Kim jest ten człowiek? — Zubowa — odpowiedziała kobieta. — Maria Iwanowna Zubowa. I Osienina zaczęła opowiadać. Wkrótce potem, jak maż jej na froncie przepadł bez wieści, zjawiała się u niej Maria Iwanowna i przekazała wiadomość, że maż jest w niewoli niemieckiej. Zubowa oświadczyła, że jeśli Osienina pragnie ocalić życie swego męża, to powinna wykonać niewielkie zlecenie. Natalia Michajłowna zgodziła się na to i stopniowo stawała się posłusznym narzędziem w rękach szpiega. Wyjechała wraz z Zubową do Czelabińska, gdzie mieszkały przez pewien czas, starając się zwrócić znajomość z Leontiewem. Nie udało im się to jednak, bo konstruktor żył bardzo skromnie i unikał przypadkowych znajomości. Gdy dowiedziały się, że Leontiew wyjeżdża do Moskwy, wyjechały wraz z nim w tym samym wagonie. (20) (D. c. n.)